NUMER 24.

DZIENNIK POWSZECHNY

20 Stycznia / 1 Lutego 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 1 Lutego 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Otrzymano depeszą telegraficzną wiadomość, że Najprzewielebniejszy Arcybiskup Metropolita Warszawski Ks. Feliński, wyjechał dnia wczorajszego z Petersburga, udając się wprost do Warszawy, dla objęcia zarządu Metropolii i Archidyecezji Warszawskiej.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.—Podaje do wiadomości Urzędników sądowych, których to dotyczeć może, oraz Aplikantów sądowych, iż ustanowione w myśl Najwyżej pod d. 13 Czerwca 1860 r. zatwierdzonych przepisów o aplikacji i egzaminach Sądowych Królestwa Polskiego, Komitety egzaminacyjne przy Trybunałach Cywilnych I-ej Instancji: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Płocku, do przyjmowania egzaminów sądowych niższych, oraz ustanowiona przy Komisji Sprawiedliwości Najwyższa Komisja Egzaminacyjna do przyjmowania egzaminów sądowych wyższych, rozpoczęły swe czynności. Kandydaci więc pragnący składać egzamina sądowe, winni swe podania o to wnosić do bezpośrednio swej zwierzchniej Władzy, w sposób, bliżej w wyżwspomnionych przepisach, w tomie 56 Dziennika praw zawartych, wskazany. — w Warszawie d. 17 (29) Stycznia 1862 r. — Dyrektor Główny Prezydujący, Członek Rady Stanu *Leon Dembowski.* — Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Petersburg d. 25 Stycznia.

W numerze 14-m Finlandzkiej Gazety Rządowej ogłoszone zostało następujące doniesienie ministra sekretarza stanu wielkiego księztwa Finlandzkiego, rzeczywistego radcy tajnego, hrabiego Armfeldta, do jenerał-gubernatora, jenerała piechoty barona Rokasowskiego, z daty 30-go Grudnia (v. s.) r. z.:

„Znane już są JW. Panu zamiary i wola Jego Cesarskiej Mości względem zwołania stanów państwa na sejm ogólny, jak skoro ustanowiona przez Najmiłościwszy manifest z d. 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. komisja wypełni włożone nań polecenie i przedstawi żądane najpoddańsze zdanie, oraz jak skoro uskutecznione zostaną w skutku tego inne rozporządzenia, dla działań sejmu niezbędne.

„Zgodnie z tem, jak niemniej w celu, ażeby termin zwołania stanów państwa, na przypadek, gdyby komisja miała wynurzyć swe zdanie nie wpierw, jak po ostatecznem roztrząśnięciu wszystkich przesłanych jej kwestij, nie został, z powodu nawału i rozległości tych kwestij, odkładanym dłużej niż tego wymaga potrzeba, i ażeby w ten sposób okoliczność ta nie przeszkodziła rychłemu wypełnieniu Najwyższych zamiarów Jego Cesarskiej Mości,— Najjaśniejszy Cesarz Najwyżej rozkazać raczył, ażeby komisja zajęła się przejrzeniem i wyrzeczeniem zdania przedewszystkiem i oddzielnie co do tych z pomienionych kwestij, które uzna najpotrzebniejszemi i najważniejszemi dla kraju, oraz ażeby w ten sposób takowe głównie roztrząsała, przystępując potem stopniowo do innych przedmiotów. Obok tego Jego Cesarska Mość ma zamiar, niezwłocznie po przedstawieniu przez komisję najpoddańszego zdania i po złożeniu przez senat wielkiego księztwa i przez JW. Pana swych opinij, wydać Najwyższy rozkaz względem nakreślenia szczegółowych projektów do prawa w przedmiocie spraw, które zgodnie z prawami zasadniczemi wielkiego księztwa i po bliższem przez Jego Cesarską Mość wskazaniu, mają być poddane roztrząsaniu sejmu, lub co do których Jego Cesarska Mość, ze względu na szczególny rodzaj spraw, uzna niezbędnem li-tylko wysłuchanie zdania stanów państwa, poczem, jak skoro pomienione projekta zostaną wygotowane i Najjaśniejszemu Cesarzowi przedstawione, Jego Cesarska Mość raczy wydać Najwyższy rozkaz co do zgromadzenia się stanów państwa.

„O wszystkiem wyż poszczególnionem, o czem Jego Cesarska Mość raczył objawić i rozkazać, upraszam najuniżeniej JW. Pana zawiadomić senat finlandzki, dla należytej jego wiadomości i dla zakomunikowania komisji za pośrednictwem jej prezesa."

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

O regulacji podatku gruntowego. (dokończenie).—Jeżeli mimo skreślonego tu stanu rzeczy, podzielam w pewnej mierze nadzieję w przedstawieniu Wydziału Kontroli wynurzoną, że włościanie okupować się będą, to nie dla tego, iżbym ufał w skuteczność środków dotychczas użytych, ale w przekonanie, że duch czasu i siła okoliczności porywają z sobą najoporniejsze nawet umysły i wiodą je w stronę, w którą z początku wcale iść nie zamierzyły.

Lecz rozkład podatku gruntowego, nowo przedsiewziąć się mający, zastósowany być musi do takiego stanu własności gruntowej, jaki obecnie istnieje, nie zaś do stanu, jaki w niezbyt może odległej, ale z pewnością oznaczyć się nie dającej chwili, nastąpi. Już ta sama okoliczność nadaje zamierzonej regulacji cechę temczasowości. Cecha ta jeszcze wybitniej na jaw wychodzi, gdy zwrócimy uwagę, że projekt Wydziału Kontroli, podając środki nowej regulacji podatku gruntowego, nie wskazuje a nawet nie szuka dla tego podatku punktu oparcia tam, gdzie tenże we wszystkich dobrze urządzonych krajach go znalazł, t. j. w gminie.

Pospieszam dodać, że i tu wina nie ciąży Wydziału Kontroli. Gmina w obecnym swoim kształcie nie mogła posłużyć u nas za ostatnią jednostkę administracyjną, do której się odnosi podatek gruntowy, bo nie posiada niezbędnych do tego warunków. Rozdział kraju na gminy nastąpił u nas i utrzymuje się dotychczas z widocznym względem, nie na dogodności administracji krajowej, ani nawet na miejscowe potrzeby, ale stosownie do mniejszego lub większego skupienia wielkiej własności, która stanowczy wpływ w zarządzie gminy otrzymała. Stąd wypadło, że gdy np. powiat Marjampolski liczy gmin tylko 22, powiat Rawski mniejszy od pierwszego liczy ich 293; że są gminy niemające 10 dymów, a są i takie, które mają ich przeszło 1000. Gminy tak urządzone pozbawione przytem organów, które w dzisiejszym składzie, napróżno nadaćbyśmy im usiłowali, nie mogą posłużyć za ostatnie, najmniejsze, ale rzeczywiste ogniwo administracji. I pod tym względem stan rzeczy w kraju naszym ma uledz przemianie; nowy podział gmin ma nastąpić, lecz zanim wydane już podobno w tej mierze postanowienia wejdą w wykonanie, zanim gmina w nowym swoim kształcie przyjdzie do istotnego znaczenia, nie mały jeszcze przeciąg czasu upłynie.

Nie znajdując punktu oparcia dla nowej regulacji podatku gruntowego w gminie, Wydział Kontroli pomija to ogniwo administracji, mówiąc w swojem przedstawieniu tylko o rozkładzie podatku na kontrybuentów. Administracja centralna sama lub przez swoje organa ma wejść w bezpośredni stosunek z każdym pojedynczym kontrybuentem. Taki stan rzeczy przyznaję, trwa u nas oddawna, ale i to pewna, że stan ten rzeczy, coraz mniej odpowiada rozwijającym się stosunkom.

Wydział Kontroli nie udzielił nam dat statystycznych, z którychbyśmy zaczerpnąć mogli wiadomość, jaka jest liczba kontrybuentów głównych podatków gruntowych, nowej regulacji uledz mających; z ilu pozycij składają się obecnie rejestra biercze. Sądząc o tem z wiadomego skąd inąd stanu własności gruntowej, wątpię, ażeby liczba pozycji np. podatku ofiary przenosiła cyfrę 20,000. W każdym razie usprawiedliwioną będzie ogólna uwaga, że administracja skarbowa podatku gruntowego, miała dotąd u nas do czynienia, w porównaniu z krajami zachodniej i środkowej Europy z bardzo nielicznemi elementami. Cóż się stanie przecież gdy liczba tych elementów, tych jednostek, zwiększy się? a skutkiem nowej regulacji podatku na zasadach przez Wydział projektowanych, zwiększy się niezawodnie i wzrastać będzie z każdym rokiem. Czyliż administracja centralna i jej organa wydołają nakoniec ogromowi zadania? Uchylać się od tego zadania ograniczając regulację podatku do wielkiej własności, do gruntów dworskich, nie doprowadzi do celu, owszem od niego odwiedzie. Niezapominajmy, że wedle Statystyki rolniczej Królestwa z przeszło 757,000 włók przestrzeń naszego kraju składających, tylko mniejsza połowa, czyli trzykroć kilkanaście tysięcy włók, znajduje się w bezpośredniem posiadaniu prywatnych większych właścicieli, i że ta ostatnia przestrzeń skutkiem przedsiębranych kolonizacij i t. d., zmniejsza się z każdym rokiem, a nie zwiększa; że jeżeli na nią głównie przy opodatkowaniu wzgląd zwracać będziemy, nie dopniemy celu dobrego ustosunkowania podatku, a uciążając mimo naszej woli nawet większą własność tem samem rozkład jej przyśpieszymy. Administracja centralna musi być na to przygotowaną, że coraz więcej nie z indywiduami jak dotąd, ale z masami będzie miała do czynienia, i że zadaniu swemu nie odpowie, jeżeli tych mas nie uorganizuje, a przynajmniej mechanicznie nie rozdzieli.

Pierwszym do tego warunkiem jest, jak już wyżej nadmieniłem, nowe urządzenie gmin, a gdy takowe dotąd nie nastąpiło, regulacja podatku gruntowego, obecnie przedsięwziąć się mająca, pozbawiona istotnego punktu oparcia za tymczasową tylko uważana być może.

Z dwoch wytkniętych okoliczności, tamujących możność stanowczej regulacji podatku t. j. nierozwikłanych stosunków własności gruntowej i nieurządzenia gmin, nazwie swoje odpowiadających, pierwsza nie prędko usuniętą zostanie, gminy łatwiej do jakiegoś przynajmniej ładu przywiedzione być mogą. Z tego względu byłoby może do życzenia, aby do chwili, w której ostatnia z wytkniętych przeszkód uprzątniętą zostanie, regulacja podatku gruntowego została wstrzymaną.

Regulacja podatku uzyskałaby przez to normalniejszą dla siebie podstawę; obok zaś ustanowienia kontyngensów gmin, uwzględnienie zmian w stosunkach własności później wytrafić się mogących, mogłoby nastąpić w sposób łatwy, nie uciążający kontrybuentów i nienarażający całości dochodu skarbowego. Zmiany w podatku nie przechodziłyby obrębu gminy.

Wskazane tu zasady potrzebowałyby bliżej być rozwinięte; czy to ma nastąpić? zależy od przyjęcia jakiego doznają.

W każdym razie nie sądzę zbytecznem nadmienić, że przystępując do tego rozwinięcia, nieznaleźlibyśmy się na polu nieznanem, mogąc się posiłkować doświadczeniem innych krajów, a mianowicie Francji.

Co do pytań przedwstępnych z nową regulacją podatku wiążących się, w liczbie 16 przez Wydział Kontroli podanych, w krótkości tylko zdanie moje wyłożę, gdy po większej części zgadzam się co do nich z Wydziałem Kontroli.

Jestem zatem, aby, o ile tylko można, do podatku gruntowego pociągnąć własność gruntową wszelkiego rodzaju. Stąd nietylko dzielę zdanie Wydziału Kontroli w kwestji 8, aby podatek gruntowy był ustanowiony z posiadłości ziemskich rządowych, co Wydział chce uskutecznić, głównie w celu poznania ogólnej wartości ziemi w Królestwie, i znalezienia podstawy dla pożyczek Towarzystwa Kredytowego na dobra rządowe, ale nawet mniemałbym, zgodnie ze zdaniem Dyrektora Wydziału Dochodów Niestałych, że należałoby podatek z dóbr rządowych ustanowiony, nie pozostawiając go przed linją rzeczywiście pobierać. Opodatkowanie dóbr rządowych przyczyni się do podwyższenia dochodu z tych dóbr, po ukończeniu teraźniejszych tenut dzierżawnych. Co do lasów bezpośrednio przez Skarb administrowanych, te na równi z drugiemi opłacaćby winny podatek, lecz unikając bezpotrzebnych formalności, cyfra tego podatku strąconą byłaby z dochodu z lasów do Skarbu wnoszonego, rachunkowo, i powiększałaby o tyleż cyfrę ogólną podatku gruntowego. Nie obojętną wszakże dla Skarbu rzeczą jest wiedzieć ile z lasów swoich pobiera tytułem podatku, ile zaś tytułem dochodu z własności.

Zdanie powyższe opiera się na uważaniu podatku gruntowego za podatek ciążący produkcję, a wszelkich wyłączeń od tegoż podatku za zrywające równość w warunkach produkcji. Jak niestosownem byłoby, ażeby produkcja wódki na gorzelniach w dobrach Rządowych istniejących, wolną była od podatku, tak samo niemal niestosownem, z tego stanowiska się wydaje, uwalniać od podatkowania produkcję rolną i leśną dóbr Rządowych.

Wydział Kontroli zapatrując się w swojem przedstawieniu w podobny sposób na podatek gruntowy, uważa przecież wzgląd ten za czysto praktyczny i mniema, że łatwo byłoby wyrozumować w teorji, że podatek gruntowy jest do ziemi przywiązanym, niepozbytym ciężarem, który zmniejszeniu (a zatem i podwyższeniu) ulegaćby nie powinien. Nie może przecież być co innego prawdą w teorji, a co innego w praktyce. Pojedynczych głosow przemawiających za systematem, o jakim wspomina Wydział Kontroli, nie należy jeszcze uważać za wyraz współczesnej teorji, która wcale inaczej naucza. Jaka zaś opinja w tym przedmiocie przeważa, na dowód tego przytoczę, że kiedy w r. 1855 toczyły się w izbach Belgijskich rozprawy nad projektowanem przez Rząd przejrzeniem kadastru służącego za podstawę podatku gruntowego, jeden tylko głos odezwał się za niezmiennością podatku gruntowego. Popierającym tę zasadę nie był nawet żaden finansista, ale znamienity geolog, senator belgijski, P. d'Omalius, d'Holloy. Głos jego z zdziwieniem przyjęty został i nazajutrz dzienniki nazwały to zdanie „une thése d'une nouveauté au moins etrange." (Indépendance Belge, 29 Grudnia 1855 r.).

Teorja ta nie była przecież taką nowością, jaką się ministerjalnemu dziennikowi wydała. Ale przyznając, że ma ona niektórych, lubo nie zbyt licznych zwolenników, z czysto-teoretycznych pobudek ją popierających, nie mogę pominąć spostrzeżenia, że najwięcej w obronie jej występują ci, których interesom dogadza, t. j. ci, którzy płacą w stosunku z innymi zbyt niski podatek gruntowy, chcą uniknąć jego podwyższenia. Nie wiem, czyliby równie gorliwie zdanie swoje popierali, gdyby zaproponowano zniżenie podatku. Takich zwolenników nadmienionej teorji podatku gruntowego, widzimy mianowicie w Prusach, gdzie przecież rząd przez usta ks. Rejenta zapowiedział w r. b., iż odrzucone na tegorocznem posiedzeniu przez Izbę Panów projekta nowego urządzenia podatku gruntowego, wniesione zostaną powtórnie do Izb w w roku przyszłym.

Że podwyższenie podatku gruntowego, jeśli tylko tenże w umiarkowanych granicach jest utrzymany, nie zniży wartości ziemi, o tem mieliśmy sposobność przekonać się w r. 1849, w którym pomimo znacznego nawet podwyższenia podatku gruntowego i pomimo, że tenże w nierównym stosunku ziemie dotyka, cena ziemi w ogole ani na chwilę nie spadła. A przecież tak byćby musiało, gdyby podatek gruntowy uważać przyszło za ciężar dotykający wieczyście ziemię, nie zaś produkcję tej ziemi w średniem przecięciu na pewien przeciąg czasu oznaczoną.

Z wyłożonego powyżej stanowiska zapatrując się na podatek gruntowy, uznaję za usprawiedliwione tak rozciągnięcie go w równej mierze na produkcję gruntu jakimbądź tytułem dzierżonego, jako też i przejrzenie w następstwie podatku od czasu do czasu.

Lecz dla tych samych powodów, nie mogę zgodzić się na dotknięcie podatkiem kapitału duchowieństwa, za czem to chyba przemawia, że kapitały te w dawniejszym czasie, zdaniem mojem, zupełnie niewłaściwie do podatku gruntowego pociągnięte zostały.

Kapitały duchowne, instytutowe i w ogóle kapitały z obiegu wycofane (en main morte) możnaby tylko, tak jak w Austrji, obciążyć opłatą stęplową, ponawiającą się od czasu do czasu, a to z uwagi, że kapitały te jako nie będące w obiegu, nie ulegają na równi z innemi opłatom, od obiegu wartości pobieranym.

Obok niskiej dotychczas stopy opłat stęplowych w kraju naszym i niezbyt wysokiej cyfry kapitałów o których mowa, opodatkowanie ich nie wielki przyniosłoby dla Skarbu zasiłek. Przytem nie byłoby może właściwem zaprowadzać taki podatek w chwili, kiedy Rząd uwolniwszy już w r. 1825 od opłat stęplowych, obroty kapitałów hipotecznych na dobrach ziemskich w formie listów zastawnych wypożyczonych, zwolnienie to od ogólnego podatku, na korzyść większej własności, rozszerzył niemal w dwójnasób prawem z r. 1860 o pożyczkach Towarzystwa Kredytowego Okresu III. Serji II. Duchowieństwo nasze, dość ubogie, nie powinnoby być gorzej traktowane od większych właścicieli ziemi, stanowiących dotąd bezsprzecznie najzamożniejszą klasę mieszkańców.

Kanon z młynów z podatkiem gruntowym również nie ma związku. Kwestja opodatkowania młynów, łączy się z kwestją opodatkowania zakładów przemysłowych w ogóle, jak to w opinji swojej uważa Dyrektor Wydziału Dochodów Niestałych.

Podzielam zdanie tegoż Dyrektora i w tem, że łanowe za czynsz uważać należy, a od gruntów niemi obciążonych podatek pobierać na tych samych zasadach co i od innych posiadłości czynszowych w dobrach rządowych. Będzie to i z historycznym wywodem zgodniej i dla Skarbu korzystniej, niż gdyby, jak proponuje Wydział Kontroli, takowe za podatek uznane być miało.

Najtrudniejsze do rozwiązania z pomiędzy przedstawionych przez Wydział Kontroli kwestij, są kwestje druga i trzecia dotyczące zastąpienia podatkiem gruntowym nowo uregulować się mającym podymnego i szarwarku, tam gdzie te w samym tylko dochodzie z gruntu mają źródło swego zaspokojenia, tudzież pytanie, czy do podatku gruntowego mają być pociągnięci włościanie i koloniści. Pytania te w systemacie przyjętym w przedstawieniu Wydziału Kontroli, zostają w ścisłym między sobą związku; bo jeżeli, jak Wydział Kontroli proponuje, włościanie i koloniści od podatku gruntowego wyłączeniby zostali, dopóty, dopóki się nie okupią, i pozostawieni być mieli przy dwóch istniejących podatkach (podymnem, z szarwarkiem) i kotyngensie liwerunkowym, z zachowaniem dotychczasowej nazwy tych podatków, doniosłość pytania drugiego znacznieby się zmniejszyła; chodziłoby w takim razie nie o zastąpienie podymnego, o ile to na dochodzie z gruntu się opiera, podatkiem gruntowym w całym kraju, ale o rozciągnięcie tej operacji do ziemi, nie będącej w posiadaniu włościan i kolonistów.

Zapatrując się na tę kwestję ze stanowiska przyjętych zasad, wyłączenie od podatku gruntowego włościan i kolonistów nie daje się usprawiedliwić. Podatek gruntowy jest podatkiem od produkcji; skarb nie ma na to względu, czy posiadacz gruntu podatkiem obciążonego jest obdłużony lub nie? czy płaci czynsz lub jest właścicielem pełnym? — Sam Wydział Kontroli zasadę tę chce mieć obowiązującą co do wieczystych dzierżawców i wieczystych czynszowników innych niż włościan; na przyszłość zaś chce do podatku gruntowego pociągnąć i kolonistów, którzyby na gruntach teraz dworskich osiadali. Z tych względów należałoby być zatem, aby podatek gruntowy do wszystkich pod produkcję zajętych, lub do niej zdolnych gruntów, był zastósowany.

Tak też to być ma i według systematu Wydziału Kontroli, patrząc raczej na rzecz niż na wyrazy. Włościanie koloniści będą i nadal, według projektu Wydziału, płacili podatek gruntowy, tak jak go płacą obecnie, tylko pod odmienną niż inni posiadacze nazwą, pod nazwą z dawna uświęconą podymnego i kontyngensu.

Jeżeli jedność jest w rzeczy, czemuż nie ma jej być i w nazwie? Czemuż, zwłaszcza kiedy w innych kierunkach w przedstawieniu Wydziału Kontroli przemaga dążenie do ujednostajnienia, wprowadzać nowe zamieszanie w nazwach.

Pojmuję powody, które skłoniły Wydział Kontroli, do zaprojektowania regulacji podatku gruntowego tylko w posiadłościach niewłościańskich. Wydział uwzględnił tę okoliczność, że podatek gruntowy ma głównie zastąpić ofiarę, której włościanie nie płacą; że zatem gdyby podatek ten rozciągnięty być miał, na ogólnych zasadach, do włościan, ulegliby oni ciężarowi, od którego ze względu na swoje ekonomiczne położenie, wolni być winni.

Uważam wzgląd ten za słuszny, lubo nie umiem dokładnie ocenić jego ważności, dla braku dat statystycznych, z których możnaby oznaczyć, ile podatku przypada na włókę w posiadaniu włościan, a ile na włókę w posiadaniu dworów. Być może, że różnica nie jest tam znaczną. Cóżkolwiekbądź mniemam, że można zadośćuczynić względom przez Wydział Kontroli przedstawionym i na innej drodze, niż ta, którą wybrał Wydział Kontroli.

Naprzód przecież potrzebnem sądzę, bliżej oznaczyć ekonomiczne położenie włościan różnych kategorij, czynszowych i pańszczyźnianych, w dobrach prywatnych osiadłych.

Według statystyki rolniczej zamieszczonej *w tegorocznym* kalendarzu Obserwatorjum Warszawskiego, włościanie w dobrach prywatnych osiedli, płacą rocznie czynszu rsr. 959,573 kop. 81; od-

bywają robocizny sprzężajnej rocznie dni 6,902,849; robocizny pieszej dni 13,958,521 i dają osepu korcy 42,320.

Obliczając te ciężary na pieniądze, zwrócić należy uwagę na to, że jeżeli dzień pańszczyźniany, nie ma dla właściciela dóbr, w ogóle rzecz biorąc, tej wartości, jaką ma dzień pracy najemnej, włościaninowi zajmuje tyle czasu co praca najemna. Z tego względu ustanowienie wartości dnia robocizny, *dla włościan* po kop. 15 za dzień pieszy, a po kop. 30 za dzień sprzężajny, jest raczej za niskie niż za wysokie. Obliczając na tej zasadzie ogół powinności włosciańskich i licząc korzec osepu po rs. 2 znajdziemy, że powinności włościańskie w dobrach prywatnych wynoszą w ogóle:

Rs. 959,573 kop. 81 w gotowiźnie; rs. 2,070,854 k. 70 w pańszczyźnie sprzężajnej; rs. 2,093,778 k. 15 w pańszczyźnie pieszej; rs. 84,640 w osepach; razem rs. 5,208,846 kop. 66.

Ciężar ten jest ponoszony z posiadłości obliczonych ogółem na włók 111,785 m. 8, czyli morgów 3,353,558, wynosi zatem w przecięciu na morgę rs. 1 kop. $55\frac{1}{3}$, czyli na włókę rs. 46 kop. 59 t. j. obciąża włókę w kapitale na rs. 938, znacznie wyżej niż wynosi wartość włóki, obliczona w przecięciu na zasadzie szacunku hipotecznego dóbr.

Taki ciężar wyczerpuje, a nawet przeczerpuje całkowity czysty dochód z gruntu; dochód ten pobierają rzeczywiście właściciele, na rzecz których robocizna jest odrabiana i czynsz składany; po za obrębem onego nie pozostaje nic, coby ulegać mogło podatkowi.

Gdzie taki stan rzeczy istnieje, tam o stanowczem na jednostajnych zasadach opartem opodatkowaniu własności zupełnej i własności użytkowej mowy być nie może; zwłaszcza jeżeliby przez to ciężar podatkowy tej ostatniej miał być zwiększony.

Wprawdzie między włościanami, zwłaszcza czynszowymi znajdują się i zamożniejsi, mniej ciężarami obarczeni; lecz Administracja centralna nie może uwzględniać indywidualnych stosunków; musi baczyć na ogół, lub przynajmniej na całe klasy społeczeństwa. Z tego względu pozostawienie włościan przy dotychczasowej cyfrze podatku, uważam za usprawiedliwione, dopóki się nie okupią.

Nie wynika stąd przecież, ażeby włościanie od podatku gruntowego wolni być mieli, skoro już obecnie go płacą; lecz wynika tylko, że podatek gruntowy, tak jak co do pełnych właścicieli ma zastąpić ofiarę i kontyngens, winien co do włościan zastąpić sam tylko kontyngens. Zasada naczelna byłaby w takim razie jedna: status quo byłoby mniej więcej utrymane co do ogółu dwóch wielkich mas posiadłości gruntowej dominialnej i włościańskiej, a w szczegółowym rozkładzie podatku możnaby przyjąć prawie jednostajne zasady. Ogólniejsze z tych zasad skreśliłem powyżej; schodząc po szczeblach repartycji do pojedynczych jednostek, możnaby korzystać ze środków podanych przez .Wydział Kontroli dla rozłożenia kontyngensu włościańskiego. Środki te z niejakiem uzupełnieniem, odróżniając co do każdego z głównych gatunków uprawy trzy klasy, mogłyby posłużyć za użyteczną skazówkę nawet przy repartycji podatku gruntowego na pełnych właścicieli.

Jeżeliby dzieło w ten sposób dokonane okazało wypadek zadowalniający, jeżeliby rozkład podatku gruntowego na nowych zasadach, okazał się więcej ustosunkowany do dochodu z gruntu niż dzisiejsze podymne, w takim razie możnaby w następstwie, podymne, o ile się na dochodzie z ziemi opiera, zastąpić podatkiem gruntowym, o pewien procent podwyższonym.

Zanim przecież nowa regulacja podatku gruntowego dojdzie do skutku, nie chciałbym mięszać z tym podatkiem podymnego, dopiero co nowo urządzonego. Jakiekolwiek niedostateczności to urządzenie mieć może, a przyznaję, że zasady na których było oparte, wiele pozostawiają do życzenia, nie wypada poruszać tego co dopiero zdziałano, zwłaszcza nie mając pewności, że się na cóś lepszego zdobędziemy. Zupełnie zaś przeciwny byłbym propozycji Wydziału Kontroli, aby podymne połączyć z podatkiem gruntowym dla pełnej własności, a zostawić go oddzielonym dla włościan. Na włączenie podymnego do podatku gruntowego zgodziłbym się o tyle tylko, o ile nastąpićby mogło, dla obu wielkich mas oddzielnie podatkujących. Inaczej zamiast zbliżyć się do pożądanej jednostajności w opodatkowaniu, wprowadzilibyśmy nowe nieistniejące dotąd rozróżnienie.

Uciążliwości podymnego w przedstawieniu Wydziału Kontroli wytknięte, możnaby sprostować, choćby z ofiarą ze strony Skarbu, nie czekając na urządzenie podatku gruntowego.

W ciągu pracy niniejszej przyszło mi nieraz różnić się w zdaniu z Wydziałem Kontroli, tem większy czuje obowiązek złożyć w zakończeniu hołd gruntownemu przedstawieniu zacnego i znakomitego Dyrektora tego Wydziału. Wszakże więcej jest punktów, w których zdania Wydziału podzielić mogłem, niż takich w których pozwoliłem sobie od nich odstąpić; a i ta różnica, wypływa nie tyle z różnicy w zasadach i dążeniach, ile raczej ztąd, że przekonany będąc, iż usiłowania choćby najgorliwsze pojedynczego Wydziału służby rządowej, osiągnąć nie zdołają zamierzonego celu, jeżeli im w pomoc nie przyjdzie współdziałanie innych organów Władzy, ośmieliłem się wziąść na uwagę stosunki, które gdy załatwienie ich od Wydziału Kontroli zależnem nie jest, Wydział ten mniej uwzględniał, jakkolwiek niezaprzeczony jest wpływ ich na urządzenie podatku gruntowego.

Warszawa, d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1860 roku.

Feliks Zieliński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki francuzkie, dzisiaj nadeszłe wyraźniej występują w ocenieniu mowy tronowej. Dzienniki przywiązane do dynastji napoleońskiej, oddają jej wielkie pochwały, nie rozjaśniając żadnego z mniej jasnych ustępów. Dzienniki, jak *L'Ami de la réligion*, ubolewają, że Cesarz po raz pierwszy użył wyrażenia Królestwo Włoskie, a należąca do tego rzędu gazeta *Union*, nie zaprzeczając, iż na półwyspie włoskim istnieją powody niepokoju sumień, utrzymuje że jedynym sposobem, zaradzenia temu byłoby przywrócenie tam stanu *ante bellum*, to jest jaki był przed czterema laty. Dzienniki należące do stronnictwa liberalnego cieszą się z oświadczenia Cesarskiego co do zachowania neutralności w sprawie amerykańskiej. Wolałyby żeby mowa tronowa jawniej okazała dążenia polityki cesarskiej w sprawie włoskiej, lecz zgadzają się, że ustęp dotyczący tej kwestji, tak przez stronników jak i przez nieprzyjaciół zjednoczenia państwa włoskiego, uznany został jako przychylny jedności włoskiej, a porównanie tego co Cesarz wyrzekł w tym roku z tem co Cesarz powiedział roku zeszłego, zdaje się usprawiedliwiać takie pojmowanie tego ustępu. Tym sposobem dziennikarstwo francuzkie wynalazło w mowie tronowej więcej powodów do zadowolnienia, niż mogła pierwiastkowo wynaleść publiczność.

Dzienniki angielskie okazują większe jeszcze zadowolnienie z tegorocznej mowy Cesarskiej. Godnem jest uwagi że od pewnego czasu, wszystkie działania Napoleona III daleko lepiej są przyjmowane w Anglji niż we Francji. Tak depesza p. Thouvenela w sprawie *Trentu* przesłana ds gabinetu Waszyngtońskiego, zyskała zaraz w Anglji najlepszą pochwałę, bo uważano ją tam jako zupełnie odpowiadającą temu czego mocarstwo to mogło się spodziewać po Francji. Pierwszy raport p. Foulda od razu z większą sprawiedliwością był oceniany w Londynie niż w Paryżu. Toż samo i z mową Cesarską, która, podczas kiedy w Paryżu zimno i niezbyt przychylnie została przyjęta w Londynie wzbudziła pochwały dzienników wszelkich odcieni. Tak *Times* uważa mowę Cesarską pełną męzkości, umiarkowania i zaspokajającą Europę, która zawsze z pewną obawą oczekiwała na mowy Napoleona III. Postawa Francji, tak jak ją określił Cesarz, jest taka jakiej tylko może sobie życzyć Anglja, to jest przyjazna dla niej a przytem pokojowa. Cesarz zapewnia świat co do wszystkich kwestij nabawiających go niepokojem; zapewnia Prusy a nawet Austrją, oświadczając iż w kwestji Włoskiej ograniczy się na radach. Co do Ameryki, powiada *Times*, mowa zawiera w sobie pewien rodzaj groźby. Cesarz bowiem oświadcza że wojna, domowa pomiędzy Stanami północnemi a południowemi znacznie naraziła interesa handlowe Francji i wyraża prawie ubolewanie iż musi się ograniczyć na wypowiedzeniu tylko życzenia ażeby spór amerykański w krótce został załatwiony. Cesarz mógłby wyrzec: „dopóki prawa neutralności Francji będą szanowane,” kiedy tymczasem wyraził się dopóki prawa neutralnych będą szanowane. Jedyny to ustęp znaczący, odbijający od tonu pokojowego całej mowy. Inne dzienniki jak *Morning Post, Daily News, Daily Telegraph*, w podobny, przychylny dla Anglji sposób tłomaczą mowę Cesarza.

Przy otwarciu ciała prawodawczego p. Morny miał mowę w której między innemi wystąpił otwarcie przeciwko głosom pisanym, odczytywanie których w roku zeszłym wywoływało tak słuszne skargi. P. Morny wyraził także życzenie aby izba wzięła pod rozbiór, jako rzecz nagłą, nawet przed rozprawami nad adresem, projekt do prawa o konwersji renty. Projekt ten złożony izbie stara się wykazać że konwersja ta zniżając stopę procentu ułatwi przemysłowi i wielkim przedsiębierstwom, uzyskanie kapitałów, że konwersja jest środkiem mającym na celu nie przyjście w pomoc skarbowi, lecz pomyślność publiczną.

Z pomiędzy dokumentów dyplomatycznych złożonych izbie, głównie zwracają uwagę trzy depesze: p. Thouvenela do p. Benedettego, p. Thouvenela do p. de la Valette i odpowiedź tego ostatniego, zawierająca oświadczenie kardynała Antonellego. Dwie ostatnie znane są z depesz telegraficznych, pierwsza z nich datowana z listopada z. r., jest odpowiedzią na poufnie zakomunikowany gabinetowi paryzkiemu projekt, ułożony przez p. Ricasolego w celu załatwienia kwestji rzymskiej. P. Thouvenel oświadcza w niej, że projektu tego, jako poufnie zakomunikowanego, nie może przedstawić dworowi rzymskiemu, a przytem uważa go za zbyt radykalny, aby mógł służyć za podstawę do pojednania, w końcu zaś doradza umiarkowanie. Depesza ta w porównaniu z dwoma drugiemi, najjawniej wskazuje zmianę, jaka zaszła w polityce francuzkiej co do kwestji włoskiej.

Projekt odpowiedzialności ministrów, przedstawiony przez gabinet berliński izbie wyższej, nigdzie nie zjednał sobie zadowolnienia. Izba wyższa uważa go za naruszający prawa korony, izba zaś niższa, jako zbyt związany ograniczeniami, bo czyni zawisłem postawienie ministrów w stanie zaskarżenia, od zgody obu izb. Z tego wnioskują, że projekt ten nie zyska zatwierdzenia prawnego, a skutkiem tego zapewne, jak donosi depesza z Berlina, gabinet nie ma zamiaru przedłożyć go w roku bieżącym izbie deputowanych.

Anglja.

Londyn, 27 *Stycznia*. Budżet p. Foulda jest dotąd przedmiotem rozumowań *Times'a*: Powiedziano tam, że jakkolwiek wiele osób zostało w swych oczekiwaniach zawiedzionych, albowiem ich zdaniem wielki skarbu francuzkiego deficyt wymagał bardziej stanowczych kroków i rychłego zapobieżenia złemu, to przecież trudno wymagać od p. Foulda więcej nad to co uczynił. Budżet ma swoje strony, bardziej politycznej jak finansowej natury, i tu potęga ministra skarbu napotyka nieprzezwyciężone trudności. „Z finansami Francji”, powiada *Times*, „ma się tak samo, jak z finansami Indij. Chodzi tu nie o uregulowanie rachunków, lecz o wielkie i daleko sięgające zmniejszenie wydatków. Posyłaliśmy do Indij ludzi, gruntownie obeznanych z rachunkowością, a pomimo to wynikły ztąd tylko kosztowne i zbyteczne urządzenia, które do niczego nie doprowadziły. O takich rzeczach powinien decydować nie minister skarbu, a sam Cesarz; nie możemy zaś powiedzieć, że Napoleon III źle w podobuych kwestjach decyduje; przeciwnie, przyznać winniśmy mu słuszność, iż zmniejsza stopniowo wydatki na armję. Wprawdzie redukcja armji, w roku zeszłym o 20,000, a w r. b. o 46,000 ludzi, nie odpowiada wymaganiom obecnego stanu finansów francuzkich. Lecz p. Fould nic w tym względzie zrobić nie mógł, zarzut przeto, jakiby mu stawiać chciano, byłby niesłuszny. Nie widzimy powodu, dla czego myśl zaprowadzenia podatku dochodowego napotyka we Francji opór, jakiego nie doświadczano w Anglji. Lecz podczas gdyw tym ostatnim kraju, niezadowolenie z jakiego podatku wywołałoby co najwięcej upadek gabinetu, we Francji możnaby się obawiać daleko gorszych skutków. Przeciwnicy pana Foulda powiadają między innemi, iż minister ten mógł ukonsolidować deficyt 40 milionów funt. st. (1,600 milionów zł. pol.) i w ten sposób zmniejszyć dług bieżący kosztem długu stałego. Lecz środek podobny, przedsiębrany w czasach pokoju i w chwili, kiedy żadna wojna w blizkiej przyszłości nie grozi, podkopałby kredyt kraju i służyłby dowodem, że Francja nie posiada już środków do zajmowania dotychczasowego swego w Europie stanowiska. Z każdym dniem przekonywamy się coraz bardziej, że kredyt wielkich państw, jakkolwiek odpowiedni ich zasobom, ma pewne granice, a obecne zachwianie się kredytu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej służy jasnym tego dowodem. P. Fould nie może iść wbrew przyjętej niedawno przez Francję polityce i usiłować zaradzić potrzebom finansowym przez przywrócenie ceł zakazowych i opiekuńczych. Tak polityka finansowa jak i ogromne środki pomocnicze kraju, nie dozwalają na zaciągnięcie pożyczki z powodu deficytu, a z drugiej strony potrzeba utrzymania spokojności wewnętrznej i względy należne opinji publicznej, przemawiają przeciw znacznemu podwyższeniu podatków stałych. Dla tego też słusznie powiada p. Fould, że czasy obecne nie sprzyjają wielkim finansowym innowacjom.

Podróż księcia Walji na Wschód odłożoną została do 13-go Lutego, J. K. Wys. uda się do Trjestu, dokąd wysłany już został onegdaj jacht parowy „Osborne”, na którym książę odbędzie podróż.

Austrja.

Wiedeń, 29 *Stycznia*. Czytamy w *Presse* wiedeńskiej: „W tych ostatnich dniach obiegały znowu pogłoski o naradach pomiędzy hr. Rechberg a p. Werther, posłem pruskim, w kwestji Hesji elektorskiej. Zapewniają, że ze strony Austrji projektowane było zbiorowe gabinetów wiedeńskiego i berlińskiego pośrednictwo, objęte w nocie do rządu kasselskiego, z wezwaniem tego ostatniego, ażeby zakończył spór w przedmiocie konstytucji zgodnie z potrzebami kraju. Nota pomieniona miała obejmować dokładny program, zdolny doprowadzić do załatwienia kwestji w sposób, dla obu stron zadowalniający, a zarazem obejmować oświadczenie, że dwa wielkie mocarstwa niemieckie, wrazie nieusłuchania w Kasselu ich gorących życzeń, pozostawią dalszą w tym względzie troskę sejmowi związkowemu. Poseł atoli pruski nie przystał na taką notę, dla braku, jak oświadczył, stosownego ze strony swego rządu upoważnienia. To ostatnie wprawdzie mógł poseł pruski w krótkim czasie z Berlina otrzymać; z kierunku atoli polityki hr. Bernstorff okazuje się, że Prusy niechcą działać zgodnie z Austrją w kwestji heskiej, ażeby nie wywołać mniemania, iż Prusy i Austrja mają jednakowe dążności polityczne. Wśród takich okoliczności gabinet wiedeński, jeżeli chce osiągnąć rozwiązania kwestji heskiej w duchu liberalnym, powinienby posłać do Kasselu notę energiczną i ogłosić ją niezwłocznie, ażeby Niemcy przekonały się, że dzisiejsza Austrja zerwała z przeszłością i usuwa się od wszelkiego udziału w postępowaniu rządu heskiego. Nie minął jeszcze czas do tego kroku, zdolnego wywołać dobre wrażenie. Jest to jedyny dla Austrji środek wyjścia z tej sprawy z zaszczytem.”

Francja.

Paryż, 27 *Stycznia*. Mowa tronowa zyskała bardzo umiarkowane, jeżeli nie zimne, przyjęcie od tych którzy ją słyszeli. Jak naprzód zapowiadano, głównie zajmowała się ona kwestją finansową. Cesarz nie oznaczył wyraźnie swej polityki w kwestji włoskiej. Wszakże jeżeli stronnicy zjednoczenia Włoch ubolewają, iż w słowach Cesarza nie znaleźli stałego postanowienia uzupełnienia swego dzieła, to jednakże z radością mogli słyszeć ustęp, uświęcający uznanie królestwa (nie Króla) włoskiego, wspominający o sympatycznych radach udzielonych rządowi tego państwa. W wzmiance o antagonizmie, niepokojącym sumienia we Włoszech, niektórzy upatrują skargę przeciwko postawie, jaką dotąd zachowuje dwór rzymski. W każdym razie w wyrażeniach tych, nie podobna nieodgadnąć wstępu do układów, jakich obecnie poszukują w celu załatwienia kwestji rzymskiej. Nie usłyszano też z ust monarchy słów, zapowiadających przedłużenie zajęcia państwa Kościelnego przez wojska francuzkie, słów, których oczekiwało jedno ze stronnictw;j est to także bezwątpienia pewny znak przyszłego postępowania gabinetu paryzkiego. W ustępie o sprawach amerykańskich, można upatrywać potwierdzenie wiadomości, o zmianie, jaka w ostatnich czasach zaszła w polityce francuzkiej, która z zbyt jawnie przychylnej dla Stanów południowych przybrała dążenie bardziej bezstronne. Zwracają także uwagę na znaczenie, jakie mowa cesarska nadała wyprawie meksykańskiej. Koniec mowy tronowej, gdzie Cesarz wspomina o troskliwości względem klas ubogich, przyjęta była żywiej niż cała część poprzednia, nie licznemi wprawdzie, okrzykami.

Oceniających mowę cesarską zewnątrz pałacu tujleryjskiego należy podzielić na dwie grupy. Należy uważać na wpływ, jaki wywarła z jednej strony na masy, z drugiej na ciało dyplomatyczne i ludzi poważnie zajmujących się kwestjami politycznemi. Co do pierwszej grupy, o ile z pobieżnego badania można wnosić, wrażenie było spokojne, prawie obojętne. W drugiej grupie zwracają uwagę, że obecna mowa jest najbledszą ze wszystkich, jakie dotąd miał Napoleon III; widzą z niej, że górującem zajęciem myśli Cesarza, jest obecnie kwestja finansowa, a głównym celem mowy przysposobienie epoki spokoju, tak koniecznego dla urzeczywistnienia planów p. Foulda. Rozprawy nad adresem w tym roku będą, jak się zdaje, jeszcze płonniejsze niż roku zeszłego, a niejasność słów i polityki cesarskiej, nie łatwą zada pracę ministrom bez wydziału, którzy będą musieli na stawiane im pytania i zarzuty, używać starych argumentów i zeszłorocznych zapewnień.

Arcybiskup Paryża w towarzystwie całego duchowieństwa, onegdaj złożył wizytę nuncjuszowi papiezkiemu.

Stanowczo zapewniają, że prośba do senatu drukarzy paryzkich, w celu uzyskania przywrócenia dawniejszego systematu regulującego prasę, pokrywa się licznemi podpisami.

Vely-Pasza udaje się do Madrytu, w celu, aby został tam uwierzytelniony, bo jak wiadomo, ambasador ten reprezentuje Portę jednocześnie i przy dworze francuzkim i przy dworze hiszpańskim. Fuad-Pasza, który obok obowiązków wielkiego wezyra, sprawuje obowiązki ministra skarbu oczekiwany jest w Paryżu.

Dziś krążyła pogłoska, że Stany południowe poleciły zgasić 137 latarni morskich na swych wybrzeżach; gdyby wiadomość ta, okazała się prawdziwą, pokazałaby, że pod względem barbarzyństwa Stany południowe nie ustępują Stanom północnym, które zawaliły port Charlestown. Biega także wieść, jak się zdaje przesadzona, o smutnym stanie armji Stanów skonfederowanych.

Włochy.

Turyn, 25 *Stycznia*. Izba deputowanych odpoczywa od kilku dni, w biurach tylko pracują bez ustanku. Przedmiotem ostatnich posiedzeń były drobiazgowe interpelacje, z których za najważniejszą poczytać można interpelację p. Sanna-Sanna, dotyczącą wyspy Sardynji; przyjaciele tego deputowanego, należącego do lewego stronnictwa, proponowali wyznaczenie komisji badawczej, która zajęłaby się natychmiast zbadaniem wszystkich warunków materjalnego, administracyjnego i politycznego bytu wyspy. Propozycja ta jednak przez gabinet i izbę słusznie odrzuconą została; prace bowiem tego rodzaju komisji potrwałyby najmniej 6 miesięcy; przez ten czas więc gabinet nie byłby w możności zrobienia czegoś dla Sardynji, bo działania jego mogłyby nie zgadzać się z widokami izby.

Artykuł nie komunikowany, umieszczony w dzienniku *Opinione* i dotyczący kwestji zajęcia terytorjum państwa Kościelnego przez załogę mieszaną, zrobił pewne wrażenie. Jest to w rzeczy samej kwestja wielkiej wagi i zasługuje na dokładne jej zgłębienie. Zajęcie państwa rzymskiego czy to przez wojsko włoskie, czy też przez załogę mieszaną, byłoby w każdym razie stanowczym krokiem ku rozwiązaniu kwestji rzymskiej.

Niektóre dzienniki doniosły, że rząd włoski przesłał do gabinetu wiedeńskiego za pośrednictwem Francji, przedstawienia, w przedmiocie słów i postępowania Franciszka-Józefa i jego jenerałów podczas podróży Cesarza do Wenecji. Wiadomość ta, rozpuszczona przez prasę wiedeńską, zupełnie jest bezzasadną. Baron Ricasoli nie żądał żadnego tłomaczenia od gabinetu wiedeńskiego. Nieprzyzne działania, jak również pogróżki wojny, zostały przez rząd włoski zupełnie obojętnie przyjęte; nie myślał on nawet na chwilę o przedsięwzięciu jakichkolwiek kroków obronnych, ani też odpowiadać na śmiałe wyzwania jenerała Benedeka. Obojętność ta jednak i ta niejako bierna postawa rządu włoskiego, nie zaspakajają bynajmniej wrażliwych umysłów; ludzie znający dokładnie położenie kraju i wszystkie warunki, w jakich wojna mogłaby być prowadzoną, a nadto wiedząc o zamiarach Austrji, niemogą być bez pewnej obawy.

Jener. Kalergis, następnego dnia po przybyciu do Turynu, miał naradę z bar. Ricasolim. W Poniedziałek będzie przyjęty na uroczystem posłuchaniu przez Króla, który na cześć jego wyda bal. Poseł grecki pozostanie w Turynie pięć lub sześć tygodni a odjeżdżając pozostawi sprawującego interesa legacji.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 29 *Stycznia*. Złożony został w izbie deputowanych projekt do prawa dotyczącego konwersji dowolnej renty ukonsolidowanej $4\frac{1}{2}$ %. Nowe tytuły będą ważne od 1 Kwietnia, a procenta będą wypłacane kwartalnie.

Prośby o konwersję mają być podawane w ciągu jednego miesiąca, licząc od daty ogłoszenia prawa. Dekret cesarski oznaczy wysokość sumy, co do której ma nastąpić konwersja.

W motywach powiedziano, że okaziciele rent $4\frac{1}{2}$ procentowych, dla zamiany ich na 3-procentowe, musieliby, kupując takowe na giełdzie, opłacać po 8 fran.; chętnie przeto przyjmą oni propozycję zapłacenia skarbowi mniejszej sumy.

Operacja ta będzie miała ten skutek, iż przyczyni się do obniżenia stopy procentowej i do dauia przemysłowi i wielkim przedsięwzięciom możności zaopatrzenia się w potrzebne kapitały. Nie jest ona środkiem wynalezionym dla chwilowego zasilenia skarbu, lecz przedsięwziętą została w zamiarze podniesienia pomyślności powszechnej.

Obligi trzydziestoletnie zamienione zostaną na nową rentę, za opłatą 20 fr. procentu od każdej, lecz bez wszelkiego naddatku. Okazicielom renty $4\frac{1}{2}$ procentowej lub obligów, znajdującym się po za granicami kraju, z wyjątkiem Algierji, daje się termin roczny.

Ateny, 30 *Stycznia*. Ministerjum Miaulis zastąpione zostało przez ministerjum Kanaris. Demonstracja ludowa na cześć ostatniego, miała miejsce. Patrole przebiegają miasto. Wojsku nie pozwolono koszar opuszczać.

Raguza, 30 *Stycznia*. Wojska tureckie wkroczyły do Glasko. Mieszkańcy cofnęli się na terrytorjum austrjackie, a ludzie zbrojni do granicy. Powstańcy rozpraszają się, i w tej chwili zaledwie stu ich razem się znajduje. Ksiądz Nikotor zajął miejsce Wukałowicza, jako dowódca powstańców.

Skutari, 29 *Stycznia*. Wysłano tysiąc ludzi nieregularnego wojska w celu zajęcia miast Krynica i Selca. Z powodu przeważającej liczby Czarnogórców, tam się znajdujących, dziś wysłano tamże znowu dwa tysiące górali chrześciańskich.

Berlin, 30 *Stycznia*. *Kreuz-Zeitung* donosi, że rząd obecnie nie złoży w izbie deputowanych projektu do prawa o odpowiedzialności ministrów. Wniosek p. Virchów w sprawie elektorstwa heskiego podpisało 89 członków.

Londyn, 29 *Stycznia*. Lord Palmerston przybył wczoraj do Londynu, odwiedził Króla Belgów i następnie wrócił do Broadlands. *Gazeta urzędowa* ogłasza odpowiedź lorda Russell do p. Seward. Russell dowodzi w niej, że uwięzieni komisarze nie mogą być uważani jako buntownicy, ani jako kontrabanda wojenna; że kapitan Wilkes nie tylko zbłądził przeciw formie, lecz pogwałcił prawo międzynarodowe; że statki neutralne, żeglujące między portami neutralnemi, choćby miały na pokładzie ajentów stron wojujących, są nietykalne, co tem słuszniej stosuje się do okrętów pocztowych. Nakoniec angielski sekretarz stanu oświadcza, że Anglja w żadnym wypadku podobnych bezprawiów nie ścierpi.

Turyn, 28 *Stycznia*. Jakkolwiek Chiavone miał oświadczyć, że się podda rządowi turyńskiemu, jednakże oddziały, będące pod jego dowództwem, zgromadziły się znowu pod Terraciną, zkąd się udadzą albo do Kalabrji, albo prawdopodobniej do Sycylji. W Sycylji wzrasta niespokojność, i obawiają się, ażeby wkrótce mające nastąpić zniesienie namiestnictwa, nie stało się hasłem do nowych zaburzeń. W prowincjach neapolitańskich mnożą się towarzystwa demokratyczne. Dziennik neapolitański *Plebiscit* donosi, że Garibaldi wkrótce ma przybyć, oraz wynurza wątpliwość co do wiarogodności doniesienia jakoby Cipriani Lagala, dowódca oddziałów burbońskich, miał być wzięty do niewoli d. 22-go pod Kapuą.

Paryż, 29 *Stycznia*. Dzisiejsza *Patrie*, mówiąc o kandydaturze arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana do tronu Meksykańskiego, wynurza nadzieję, że że przy regulowaniu kwestji meksykańskiej, będzie można Austrji ofiarować dostateczne wynagrodzenia terytorjalne w zamian za Wenecję.

Z Madrytu donoszą, że sprzedaż lasów rządowych przyniosła 300 milionów fr.

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że prezes trybunału cywilnego w tem mieście zamordowanym został.

Podług wiadomości z Konstantynopnla, porta obawiając się wylądowania Garibaldego na wybrzeżach morza Adrjatyckiegó, wydała rozkaz Omerowi Paszy, aby na przypadek takiego wylądowania, działał za porozumieniem się z jenerałem austrjackim baronem Mamula, głównodowodzącym w Dalmacji.

Londyn, 30 *Stycz*. Podług wiadomości nadeszłych z Meksyku z dnia 27 Grudnia, kongres, nadawszy rządowi pełnomocnictwo do działania, odroczył się 15 Grudnia. Powołano 52,000 gwardji narodowej. Doblado utworzył nowe ministerstwo. Nałożono ciężkie podatki na wszystkich mieszkańców.

Turyn, 29 *Stycznia*. Artykuł wstępny dzisiejszego numeru dziennika *Opinione*, zastanawiając się nad mową tronową Cesarza Napoleona, stawia pytanie, jaki środek mógłby pogodzić rozdwojenie istniejące we Włoszech. Nota p. Thouvenela nie zawiera żadnego w tym względzie projektu, a nawet nie wzywa Rzymu do podania takowego. Teraźniejsze położenie rządu papiezkiego nie dozwala ażeby Francja zaproponowała układy. Francja mogłaby udzielić rady życzliwe i bezinteresowne, lecz zapewne będzie się wachać z podaniem Włochom i Ojcu Św. propozycij, z obawy narażenia się na ich odrzucenie. Ponieważ rząd papiezki życzy sobie odzyskać utracone prowincje, Włochy zaś chcą posiąść prowincje, które się jeszcze w jego rękach znajdują, wszelkie przeto układy są niemożliwe. Włochy starają się o rozwiązanie kwestji, któreby bez względu na to czy zostanie przyjęte przez dwór Rzymski, przez Francję uznane zostało. Trzeba nam przyjść do przekonania, powiedziano w końcu artykułu, że życzenie wyrażone przez Cesarza,

aby dwie te sprzeczności zostały pogodzone, może być urzeczywistnione jedynie za pomocą planów powziętych i doprowadzonych do skutku we Włoszech.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, wilgotny i dżdżysty. W nocy deszcz ze śniegiem padał, od rana do godz. 11-ej r. i od godziny $2\frac{1}{2}$ do godz. 5 w wieczór deszcz ze śniegiem padał. Przez cały dzień panował wiatr zachodni,—od godziny 10-ej rano do wieczora mocny, przez resztę dnia mierny. Temperatura przez cały dzień była prawie jednostajna, średnia wynosiła 1 stopień ciepła; największe ciepło po południu dochodziło do 2, najmniejsze wieczorem do $\frac{7}{10}$ stopni Réaumura. Barometr zwolna wznosi się; średnia jego wysokość jest 736,56 milimetrów. Elektryczność atmosferyczna dość słaba wynosiła 12 stopni.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych podaje do publicznej wiadomości, że bilety wnijścia na wystawę, sprzedawane będą każdej Niedzieli, począwszy od dnia 2 Lutego r. b. po groszy dziesięć (kopiejek 5), a wystawa otwartą będzie za temi biletami od godziny 1-ej z południa, stosownie do artykułu 34-go Ustawy Towarzystwa. — Warszawa, d. 31-go Stycznia 1862 r.—Wice-Prezes Towarzystwa (podpisano) E. *Rastawiecki.* Za Sekretarza, Członek Komitetu, Kasjer, (podpisano) *Schouppe.*

— *Pamiętnik religijno moralny* na miesiąc Luty wyszedł już z druku i zawiera pomiędzy innemi; z ważniejszych artykułów wybornie skreślony Wykład Pisma Ś. p. ks. *W. Serwatowskiego.* Żywot Piotra Tomickiego Biskupa Krakowskiego, tłomaczony p. ks. *J. Gackiego,* z rękopisów łacińskich, tak zwanych Katalogów Pasterzy Krakowskich, których odpisy przechowują biblioteki: Kapituła Krakowska i Ordynatów Zamojskich w Warszawie. Ks. Gacki znany z sumiennych badań historycznych, uzupełnił ten przekład swymi uczonymi przypisami, które wartość jego podwajają. Dalej znajdują się w Pamiętniku: Pogląd na prassę katolicką w Niemczech przez *A. Szelewskiego* (dokończenie). List z powodu artykułu o Projekcie Szkoły Głównej i Akademji Duchownej, w zeszycie grudniowym umieszczonego i Przegląd literatury duchownej p. ks. *M. Nowodworskiego* i t. d.

— W zeszycie Lutowym r. b. *Pamiętnika Religijno-moralnego* czytamy następny wyjątek z listu z Petersburga:

„Przytułek katolicki wzrasta tu ciągle pod błogosławieństwem bożem; od lat pięciu zaledwie istnieje, a już ma 30 siostr, które posiadają dom własny z kaplicą publiczną, wychowują 80 dziewcząt sierot opuszczonych; utrzymują 18 niedołężnych staruszek, a oprócz tego mają obecnie w swoim szpitalu 15 chorych, niemowląt zaś podrzuconych pielęgnują przeszło 20. Ogrodnika tej winnicy, która tak pięknie się rozwija, ks. Felińskiego, Pan Bóg odbiera nam, a wam go posyła. Żałujemy go tu bardzo, bo to mąż apostolski, pełen pokory i nauki; był on teraz w Akademji naszej Duchownej profesorem filozofji i kapelanem. Lat życia ma 39, kapłaństwa 8.

— W tych czasach ogłoszony został w Petersburgu przegląd historyczny dochodu opłat stemplowych, dokonany przez komisją mianowaną z rozkazu Najwyższego dla rewizji systematu podatków i opłat. Ważniejsze ustępy i cyfry podajemy. Nie wiele instytucyj finansowych w Rosji doznało tak licznych zmian jak podatek stemplowy, którego zaprowadzenie datuje się od roku 1699. Cesarz Piotr I obeznawszy się z fiskalnemi instytucjami Europejskiemi, ustanowił najpierw trzy rodzaje papieru stemplowego, po 10 kopiejek, po 1 i po pół kopiejki. Obecnie w miejsce trzech istnieje w Rosji 265 kategorij papieru stemplowego, którego ceny są od 15 kopiejek do 1,000 rubli za arkusz. Dochody jakie opłata ta przyniosła skarbowi Cesarstwa, były następne:

w	1720	roku	19,898	rs.
„	1870	„	50,000	„
„	1797	„	115,000	„
„	1810	„	1,575,000	„
„	1819	„	2,856,500	„
„	1829	„	5,972,400	„
„	1839	„	7,588,700	„
„	1849	„	9,885,100	„
„	1859	„	14,000,100	„

Komisja pomieniona roztrząsa obecnie rozmaite projekta co do ulepszeń w poborze opłat stemplowych. Między innemi istnieje propozycja określenia pewnej normalnej liczby wierszy, jakie na każdym arkuszu papieru stemplowego napisane być winny. Projekt ten, na wzór zwyczaju we Francji istniejącego, przedstawiany już był ministerstwu skarbu przez jedną z prywatnych osób w 1847 roku, ale nie zyskał przyjęcia.

— Liczba mieszkańców Finlandji, wyznania luterskiego, wynosiła z początkiem roku zeszłego 1,705,735 dusz, z których 828,582 mężczyzn, a 877,153 kobiet. Z ogólnej cyfry ludności 777,592 mężczyzn i 820,820 kobiet mieszkało po wsiach, w miastach zaś 50,990 mężczyzn, a 56,333 kobiet. W 1855 r. liczba mieszkańców wyznania luterskiego dochodziła tylko do 1,651,192 dusz wzrost zatem w ciągu lat pięciu uczynił 54,343 co daje cyfrę $\frac{3}{5}$%, czyli ściślej 0,64%. Ten przyrost nieznaczny ludności przypisać należy niepomyślnym żniwom w latach 1847 i 1848, które wywołały między Finlandczykami wielką śmiertelność.

—Czytamy w *Lumirze* co następuje: „W czasopismach znajdujemy często wzmiankę o projekcie założenia nowej stolicy biskupiej na Szląsku austrjackim. Jeżeli zamiar ten przyjdzie do skutku, nowe biskupstwo nie źle będzie uposażone, albowiem książę biskup Wrocławski, do którego djecezji należy Szląsk austrjacki, pobiera z tego ostatniego 200,000 zł. reń. rocznego dochodu. Biskupi wrocławscy byli niegdyś nadzwyczaj potężni, a za ich to przyczyną Szląsk zniemczał."

— Czasopismo czeskie *Obecne listy* donosi, że w Czasławiu zaczął wychodzić zbiór wiadomości jeograficznych, historycznych i przyrodniczych dla panien (*Zeme-deje-a prirodopis pro vyssi divci skoly*), ułożony przez p. J.L. Maska, nauczyciela szkoły w pomienionem mieście.

— *Narodni Listy* donoszą, że w Pradze wyszedł zeszyt pierwszy pieśni i sentencji ludu czeskiego (*Prostonarodni pisne a rikadla*), zebranych i wydawanych przez Karola-Jaromira Erbena, z dołączeniem melodij. Tenże p. Erben wydał już był poprzednio *Pisne narodni v Cechach,* w trzech zeszytach. Obecne wydanie, obliczone na 5 lub 6 zeszytów pięcioarkuszowych, obejmować będzie bogaty zasób pieśni, tak na wypadkach dziejowych osnutych, jak i okolicznościowych, tudzież ballady i legendy, oraz przysłowia gospodarskie. Zeszyty tego wydawnictwa wychodzić mają w przerwach dwumiesięcznych.

— Teraz, kiedy się zbliża pora sadzenia drzewek owocowych, zwracamy uwagę na potrzebę zajęcia się u nas ogrodnictwem szczerzej niż dotąd się zajmowano. Od kilku lat, skutkiem nieprzyjaznych warunków atmosferycznych, a w części skutkiem niedbalstwa, ilość owoców tak się u nas zmniejszyła, że cena ich doszła do niepraktykowanej dotąd wysokości, a co gorsza, trzeba było sprowadzać je z zagranicy. Że po różnego rodzaju wyroby musimy się udawać do bliższych lub dalszych sąsiadów, dla tego, że te u nas z powodu różnych przyczyn nie mogą być tak tanio i tak dobrze produkowane, to już trudno; lecz udawanie się tam po płody surowe, które ziemia nasza, przy jakiej takiej stararanności wydaje obficie, nietylko naraża nas na straty materjalne, ciężkie do zniesienia dla niezbyt bogatego kraju, ale jeszcze wystawia nas na słuszny zarzut o niedbalstwo. Dochód jednak z tego źródła może być bardzo znaczny. Tak, niektóre okolice w Niemczech tyle miały z drzew owocowych dochodu, iż ten wystarczył na zapłacenie kosztów wojennych, które urosły po wojnach Napoleońskich. Ale też w Niemczech nie tylko pełno jest ogrodów owocowych, lecz nad wszystkiemi drogami, nad wszystkiemi dróżkami, na polach, na miedzach, wszędzie się wznoszą okazałe drzewa wydające smaczne owoce. W szkołach francuzkich, angielskich wszędzie po wsiach i miastach nauczyciele elementarni znają się na sadownictwie, uczą tego dzieci i wpajają w nich zamiłowanie do tego zajęcia. U nas skutkiem braku tego zamiłowania, ogrody owocowe znajdują się na wsiach tylko przy dworach i to niestarannie lub nieumiejętnie utrzymane, najczęściej wypuszczane w dzierżawę na lato ludziom, którzy dla osiągnięcia zysku niszczą nieraz najpiękniejsze drzewa. Na polach spotykamy czasem drzewa, ale to tylko ręką natury zasadzone, wydające naturalnej dzikości owoce. Gdyby u nas przy każdej chacie, znajdowało się choć kilka drzewek, które dostarczyłyby smaczny orzeźwiający posiłek w porze letniej i jesiennej, a nawet i maleńki zapasik suszonego owocu na zimę, uniknętoby na pewne, tego ukradkowego obrywania w ogrodach dworskich niedojrzałego owocu. Gdyby była wielka obfitość drzew owocowych, wszędzie możnaby śmiało sadzić je po drogach, bez obawy, że wkrótce zostaną zniszczone chciwą ręką szkodników. Wpoić zaś zamiłowanie do tak nieuciążliwego zajęcia, jakiego wymaga pielęgnowanie drzew owocowych, nie trudno, trzeba tylko przykładu ze strony klasy oświeceńszej i cokolwiek dobrej chęci.

Jakież to sławne ogrody były u nas dawniej; o sprowadzaniu gruszek lub jabłek z zagranicy nie słyszano wcale, a chociaż w krajach hojniej uposażonych od natury, znajdują się i znajdowały smaczniejsze i delikatniejsze owoce, mamy i u nas gatunki, nie pozostawiające nic do życzenia (nap. kalembasy w Płocku). Niegdyś każdy klasztor, szczególniej męzki, obowiązany był w ogrodzie swym pielęgnować drzewa owocowe; a między takiemi ogrodami słynął Piotrkowski, zgromadzenia Jezuitów, który dziś, tak jak i wiele jemu podobnych, daleki jest od dawnej świetności.

Akta urzędowe świadczą, że w XIII wieku były u nas winnice, były ogrody z kwiatami i owocowe, pomiędzy zaś owocami kronikarze wyliczają nowe orzechy, rozumiejąc przez to kasztany (avellanae nuces) które od zwyczajnych czyli okrągłych orzechów (buleti) odróżniają. W sadzie Św. Jadwigi rosły wiśnie, które czasem i w samo Boże Narodzenie kwitnęły. Znajdowały się w ogrodach, które przy każdym niemal pałacu i gmachu zakładano, gruszki i jabłka, które same bogobojne panie pielęgnowały i następnie same także po szpitalach roznosiły. Jakie w Warszawie były ogrody, jakie smaczne wydawały owoce, między innemi dowodzi fakt, że Anna Jagiellonka, posyłała Zygmuntowi III do Krakowa owoce z ogrodów warszawskich, szczególniej z Ujazdowskiego, którym jako amatorka sadownictwa pilnie się zajmowała. Kwitnęło tedy u nas sadownictwo, istniało zamiłowanie, a zatem podniesienie tak pożytecznej gałęzi gospodarstwa wiejskiego i w obecnych czasach jest możliwe, aby tylko po temu były dobre chęci.

— Dnia 26 Stycznia zmarł w Hejdelbergu Dr. Karol Cezar Leonhard, profesor mineralogji i geologji przy tamecznym uniwersytecie. Uczony ten, urodzony we Wrześniu 1779 r., dożył do 83-o roku życia. Był to najpłodniejszy z pisarzy niemieckich na polu mineralogji i geognozji. Zyskał on, jako głęboki badacz, zasłużoną sławę dziełami: *Charakteristik der Felsarten* (3 tomy, Hejdelb. 1824); *Die Basaltgebilde,* dzieło oparte na własnych spostrzeżeniach, robionych w górach (Stuttg. 1832), i *Agenda geognostica* (wydanie 2-gie Hejdelb. 1839). Główna atoli tego uczonego zasługa zasadza się na systematycznych i popularnych dziełach, jako to: *Topographische Mineralogie* (3 tomy Frankf. 1805—9), *Grundzüge der Oryktognosie* (wydanie 2-e Hejdelb. 1833), *Handbuch der Oryktognosie* (wyd. 2-e Hejdelb. 1826), *Grundzüge der Geognosie und Geologie* (3-e wyd. Hejdelb. 1839); *Lehrbuch der Geologie und Geognosie* (wyd. 2-e Stuttg. 1849); *Geologie, oder Naturgeschichte der Erde* (4 tomy, Stuttg. 1836—45). To ostatnie dzieło przełożone zostało na języki francuzki, angielski i holenderski. Od r. 1830 Dr. Leonhard wydawał wraz z p. Broun *Jahrbuch für Mineralogie.*

— Czytamy w *Presse scientifique des deux Mondes:* Pomiędzy rozlicznemi szczególnościami, które znajdować się mają na wystawie Londyńskiej w r. b. ukażą się, jak donoszą dzienniki Wielkiej-Brytanji, dwa szale utkane z włosów ludzkich, które znakomity fabrykant p. William Danson, przedstawił już na posiedzeniu Stowarzyszenia brytańskiego w Manchester. Podług listu zamieszczonego w *Mechanic Magazine* wynalazca utrzymuje, że zbierając obcinane włosy z tych miliardów głów ludzkich, znajdujących się na kuli ziemskiej, możnaby corocznie wyrobić miljon podobnych szalów, którym znawcy nie małe przyznają zalety, a mianowicie trwałość i złe przewodnictwo ciepła, co dla tego rodzaju ubrania głównym jest warunkiem. Obecnie, włosy zbierane w salonach fryzjerskich służą do robienia nawozów i za 1,000 kilogramów płacą od 75 do 125 franków; jeżeli więc w powyższej fabrykacji znajdują zastosowanie, cena ich nie wątpliwie znacznie się podniesie.

— *Journal de Genève,* podaje ciekawą statystykę dzienników wychodzących w Szwajcarji. Liczba dzienników dochodzi 300, z których 9 wychodzi siedm razy, 28—sześć razy, a 117 raz na tydzień. W języku niemieckim wychodzi 210, w francuzkim 78, w włoskim 9 i w romańskim 3. Liczba dzienników we Francji wynosi tylko 1,343, tak, że jeden dziennik wypada na 26,643 mieszkańców, w Szwajcarji zaś jeden dziennik wypada na 7,976 mieszkańców. Trzeba także zwrócić uwagę, że dzienniki w Szwajcarji wydają się w całym kraju zarówno, kiedy we Francji ich wydawnictwo koncentruje się głównie w miastach a szczególniej w stolicy. W 1857 r. Paryż mający tylko 5% całej ludności Francji, drukował połowę wszystkich dzienników wychodzących w kraju.

— Niezmordowany Gustaw Doré, którego ołówek w ciągu roku zeszłego wydał *Boską Komedję* Dantego i *Powieści* Peraulta, a którego talent upodobał się przeciwieństwa, przedsięwziął wykonać dwa dzieła stanowiące antytezę artystyczną; jednem z nich prawie dokończonem są ilustracje do *Don Kiszota;* drugiem ilustracje do *Pisma Świętego.* P. Gustaw Doré, zrobił już układ z księgarnią pani Tours co do tego olbrzymiego dzieła, wymagającego trzechletniej pracy artystów i wydawców, a które ma być przedstawione na wystawę powszechną w Paryżu w 1866 r.

PRACE AKADEMJI NAUK W PETERSBURGU.

(*Dalszy ciąg*).

5) *Opis amurskiej podróży,* przez p. Schrencka, posuwa się dalej nieprzerwanie, a w trakcie tegoż, niektóre części opracowują się przez samego podróżnika, inne zaś przez specjalistów, którzy wzięli na siebie obrobienie zebranych materjałów. Schrenck zajmował się w roku obecnym uporządkowaniem wszystkiego, co się tyczy klimatologji kraju Amurskiego. Jako podstawę do nakreślenia obrazu klimatu tej krainy, Akademja posiada już bardzo ważne materjały, przez pp. Schrencka, Maksymowicza i późniejszych badaczy zebrane, a mianowicie, czteroletnie spostrzeżenia w Nikołajewsku, dwuletnie w Marjińsku, ośmiomiesięczne w zatoce Chadży, w kanale Tatarskim i w Aniwie, na Sachalinie. Do tych dołączyć należy spostrzeżenia, obecnie przez doktora Goltermanna dokonywane w Błahowieszczeńsku, za pomocą narzędzi przez Akademję dostarczonych. Meteorologiczna część, mająca wejść do składu VI-go tomu podróży p. Schrencka, była już Akademji przedstawioną i poszła do druku. Co się tycze zoologicznej części tej podróży, to po ukończeniu oddziału ornitologicznego, o którym już w roku przeszłym była wzmianka, p. Schrenck przystąpił do obrobienia oddziału mięczaków, do którego zebrane są bogate materjały, tak o mięczakach rzeki Amur i rzek do niej wpadających, jako też i o morskich mięczakach z brzegów Mandżurji, a mianowicie z kanału Tatarskiego; dane te rozszerzają wiadomości naukowe nie tylko przez oznaczenie niektórych nowych form, lecz także przez wyjaśnienie jeograficznego rozgałęzienia wielu rodzajów w wyższych i średnich szerokościach. W oddziale entomologicznym, opracowanie owadów twardo skrzydłych, przywiezionych z Syberji Wschodniej tak przez p. Schrencka jak przez p. Maaka, przyjął na siebie p. Moczulski, którego dzieło w tym przedmiocie, przeznaczone do drugiego zeszytu, tomu 2-go podróży Schrencka, niedawno opuściło prasę („*Coleoptères de la Sibérie orientale et particulièrement ceux des rives de l'Amour*"). Zawiera ono wyliczenie 470 i opis 200 nowych gatunków; w tej ostatniej liczbie znajdują się zresztą odkryte przez pp. Wozniesieńskiego, Gerstfelda i Ditmara, w Kamczatce, w okolicach Ochotska i na wyspach Kurylskich, w ogólności, w miejscowościach, które pod względem fauny, przedstawiają wielkie podobieństwo z brzegami Amuru. Dwie trzecie z całej liczby Amurskich gatunków należą do fauny Daurskiej, reszta zaś do fauny Północnych Chin i Japonji. Liczne rodzaje (*Metopodontus, Prismognathus, Encyalesthus, Laperodes, Notostoma, Calasposoma Coptocyda, Languria*) są formami zwrotnikowemi, które, jak się zdaje, rozpościerają się od najcieplejszych krajów Indij aż do brzegów Amuru. Inne rodzaje (*Dichelotarsus, Cephalon, Ophryaestes i Leposoma*) należą już do fauny Amerykańskiej. Wraz z formami zwrotnikowemi i po zaoceanowemi ukazuje się tu kilka form, właściwych krajom podbiegunowym (*Hylobius arcticus i Oiceoptoma lapponica*). Szczególność ta bardzo jest charakterystyczną dla fauny i klimatu kraju Amurskiego, to też podała ona p. Moczulskiemu sposobność uczynienia kilku ciekawych wniosków o jeograficznym rozkładzie twardoskrzydłych na ogromnych Rosji obszarach. Entomologowie zwrócą bezwątpienia szczególną uwagę na mapę, do dzieła tego przez p. Moczulskiego dołączoną, na której różnemi linjami oznaczył on północne i południowe granice dla niektórych rodzajów twardoskrzydłych w cesarstwie Rosyjskiem (*Dorcadion, Mylabris, Epicauta, Tentyria, Popilia, Nodostoma, Colasposoma, Langurla, Cephalon, Ophryasteson, Oiceoptoma lapponica, Hylobius arcticus*). Na tejże mapie oznaczone są kraje Rosji i sąsiednich państw, które już były zbadane pod względem entomologicznym, z pokazaniem imion podróżników i badaczy, oraz pór roku, w jakich badania były dokonane.

6) Co się tycze postępów wyprawy naukowej, która się trudniła badaniem przyrodniczem stepów Aralo-Kaspijskich, dotąd się opracowywa tylko część botaniczna zebranych materjałów i zbiory entomologiczne. P. Borszczów przedstawił Akademji i wydrukował już, poszukiwania swoje nad znajdującemi się w stepach tych roślinami z rodzaju *Ferulaceae,* ważnemi pod względem farmakologicznym, oraz ogólne badanie o pochodzeniu gumowych smół: *Assa foetida, Ammoniacum* i *Galbanum,* stanowiących przedmiot handlu („*Die pharmaceutisch-wichtigen Ferulaceen der Aralo-Caspischen Wüste.*" *Mém. de l'Acad. VII, Série* T. III, N. 8). Dodajmy do tego, że Akademja przyjęła z wdzięcznością propozycję p. Schachta (w Berlinie) i p. Schencka (w Würtzburgu), którzy się podjęli obrobienia drzewnych rodzajów Aralo-Kaspijskich, przez p. Borszczowa przywiezionych. Wreszcie p. Moczulski opisał owady twardoskrzydłe, przez wyprawę wspomnioną w stepach Kirgizkich zebrane (Bull. de l.Acad. II, 513).

Kaukaz z nieskończoną jego fizycznej natury rozmaitością, przedstawiający też pod względem zamieszkałych w nim ludów taką rozmaitość, że nazwaćby go można żywem muzeum etnograficznem, stanowił cel innej jeszcze podróży naukowej, którą p. Dorn, bliżej od innych spółczesnych orjentalistów obznajomiony z historją, archeologją i numizmatyką wschodniej części Kaukazu i południowego pomorza Kaspijskiego, z polecenia Akademji odbył. Mając jednakże zamiar, nie poprzestając na badaniach lingwistycznych, zajmować się poszukiwaniami jeograficznemi i archeologicznemi, nie w samych tylko wschodnich częściach kraju Zakaukazkiego, lecz także w Gilanie i Mazanderanie, uważał za konieczne, przed udaniem się w podróż, przygotować się do niej za pomocą bliższego obznajmienia się z niektóremi szacownemi zbiorami wschodnich rękopismów, znajdującemi się w Niemczech, Anglji i Holandji i zawierającemi w sobie bardzo ważne materjały do poznania historji i jeografji Iranu. W tym więc celu odbył w czasie lata 1859 roku wycieczkę za granicę, a następnie uporządkowawszy zebrane przezeń materjały, udał się w Sierpniu 1860 roku na Kaukaz i zwiedził kraj Zakaukazki, Gilan i Mazanderan. Zadaniem prac jego było zbadanie głównych narzeczy irańskiego pochodzenia, używanych na Kaukazie i w krajach leżących na południowem wybrzeżu morza Kaspijskiego, a mianowicie języków: *tat, tałysz, mazanderani i gileki,* bardzo jeszcze mało znanych, pomimo to, że poznanie ich jest ważne, nie tylko dla filologji w ogólności, lecz także dla gruntowniejszego zbadania już mniej więcej znanych języków Irańskich. Jednocześnie zajmował się on badaniami jeograficznemi i archeologicznemi krajów wyżej wspomnianych.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Jak stoimy obecnie z naszem gospodarstwem, czy otrzymywane z niego dochody są odpowiednie, i w czem winniśmy się poprawić, żeby rozwinąć obfitą a tanią produkcję.

(*Ciąg dalszy*).

Powiększona ilość inwentarzy musiała koniecznie przy ograniczonej uprawie roślin kłosowych wywołać brak słomy. Bydlęta nie mogły już być podścielane tak obficie, jak to pierwej miało miejsce, tak, że w końcu znalazły się niektóre gospodarstwa w konieczności wyrzucania codziennie z pod bydląt gnoju. Przy takim zbiegu okoliczności należało zaraz urządzić w oborach podłogi nieprzepuszczalne, opatrzyć je w odpowiednie rynny, urządzić gnojowiska i zbiorniki do gnojówki, któreby przyjmowały w siebie gnojówkę z gnojowisk i obór płynącą, bo już dla zapobieżenia stratom płynnych ekskrementów nie było innego środka.

Stöckhardt, mąż pełen zasług w dziedzinie nauk agronomicznych, uczy, że uryna od jednej krowy troskliwie w ciągu roku zebrana, reprezentuje wartość 3-ch centn. guana, które w sklepie kupieckim kosztują 18 talarów. Czyż to już jedno nie powinnoby nam rolnikom dodać bodźca do zwrócenia baczniejszej uwagi na tak szacowny materjał?

Inni znowu rolnicy ze względów zachowania w oborach czystości, posuwali swą troskliwość pod tym względem aż do przesady, urządziwszy u siebie wyrzucanie gnoju z obór z początku raz, a potem nawet kilka razy dziennie. Znam wiele obór, w których od lat 30 bydlęta stojąc ciągle na gnoju, zachowują się, przy stosownej ilości podściołu, w całej sile zdrowia i w niczem nie ustępują pod tym względem innym stojącym na podmiatanych oborach. Niektórzy nawet tak dalece ubiegali się za utrzymywaniem czystości w oborach, iż mówiono o nich w okolicy, że dama ubrana w balową suknię, mogłaby się w nich bez obawy splamienia jej, przechadzać. Tak jest rzeczywiście, ja sam w takich oborach bywałem; wyznaję wszakże nadto, że widziałem wiele takich, w których nie jedna, ale nawet więcej dam mogłoby się przechadzać swobodnie bez żadnej obawy splamienia swych sukien. Były one zupełnie od gnoju wolne, bo go nie miał kto robić; nie było w nich krówek, nie było zatem powodu do nieczystości.

Koniecznem następstwem trzymania gnoju pod bydlętami jest obfita ściółka i to tem bardziej im wodnistsze pokarmy są im podawane np. fermentowana lub zaparzana pasza, wywar, słodziny lub rośliny okopowe, jako to: buraki, marchew, rzepa i t. p., albo nakoniec rośliny trawiaste i liściaste spasane w stanie zielonym. Gnój przy tej metodzie był jednostajnie traktowany; ekskrementa rozrzucano trzy razy dziennie, żeby się jednostajnie ze ściółką mięszały, a to dawało sposobność do produkowania gnoju posiadającego w całej swej masie jednakowe przymioty. Przy wynoszeniu go codziennie z obory narażany jest latem na operację promieni słonecznych, deszczów, a zimą na mrozy, mianowicie, jeśli ilości codzień wynoszone, nie będą odpowiednio traktowane i umieszczane w warunkach najdogodniejszych dla fermentacji zgniłej. Sądzę, że gdzie się gnój wyrzuca na gnojowisko codziennie lub co tydzień, nie należałoby tych ilości rozściełać po całej jego powierzchni, ale przeciwnie składać go tylko na $\frac{1}{4}$ części i zaraz przekładać ziemią, torfem, darnem i t. p. materjami. Nadto, ponieważ gnój nie zostaje dłużej nad cztery tygodnie na gnojowisku, przypadnie więc na każdy miesiąc równa ilość miejsca, a to służyć może rolnikowi za kontrolę produkcji nawozowej, którą tenże może co miesiąc sprawdzać celem przeświadczenia samego siebie, czy się ilość gnoju powiększa, czyli się zmniejsza. Samo już rzucenie okiem na gnojowisko może go przekonać o stanowisku na jakiem się znajduje. Porządne układanie gnoju ułatwi mu obliczenie go na stopy kubiczne i fury, tak, że w każdym czasie będzie mógł wiedzieć, jaką powierzchnię nawieść będzie w stanie. Gnój rozkładany po całej powierzchni gnojowiska przedstawia tę niedogodność, że właśnie w chwili wywożenia warstwa górna bywa najpospoliciej jeszcze nierozłożona, dolna zaś za nadto w rozkładzie posunięta. Przy wyżej oznaczonych oddziałach, gnój najdawniejszy dostaje się najprzód na pole, najpóźniejszy zaś pozostaje jeszcze na gnojowisku aż do wywózki następnej. Jak mało dzisiejsi rolnicy zajmują się gnojowiskiem, to już samo to dowodzi, że nigdzie prawie nad niemi nie urządzają dachów, któreby się tu bardzo przydały.

A ileż to znajduje się takich gospodarstw, gdzie nie ma nawet śladów gnojowiska i zbiorników do gnojówki. Zaliczyćby tu można niezmiernie liczny poczet, któryby nad swym ogromem przekonał, że gospodarstwa w tym przedmiocie prawie nic nie postąpiły. Spojrzyjmy tylko po za nasze obory i stajnie, a za każdą z nich znajdziemy najniezawodniej strumienie rozlewającej się gnojówki, spływającej rynsztokami do kanałów i strumieni i uchodzącej bezpowrotnie, z wielką stratą dla przemysłu rolnego. W końcu, jeżeli nie wzrok, to zmysł powonienia ostrzega nas często podczas nocnych podróży, że gdzieś niedaleko musi być położony folwark, przy którym zwykle powietrze bywa napełnione wyziewami z gnijącej uryny bydlęcej. Dziwna rzecz, jak często rolnik niebacznie swe mienie trwoni i powoli sobie ruinę gotuje, chociaż pod tym względem już tyle napisano i nadrukowano, że nie masz zapewne w całej dziedzinie nauk rolniczych żadnego przedmiotu, któryby mógł być z większą troskliwością badany.

Gnój składany na gnojowisku nieopatrzonem w dach, wystawiony jest na działanie wody deszczowej, która go ługuje i najżyźniejsze jego cząstki na bok unosi.

Zaiste, gdybym mógł posiadać kawałek ziemi i nosić miano bogatego, niezależnego rolnika, zebrałbym przedewszystkiem z mego stołu srebro, dla zrobienia z niego czerpaka do gnojówki, dla okazania moim podwładnym i moim współobywatelom wysokiej wartości ekskrementów płynnych, które przy stosownem z niemi postąpieniu, mogłyby się stać źródłem bogactwa i podnieść niejedną fortunę chylącą się do upadku.

(d. c. n.).

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Abonament N. 1. — Dziś w sobotę, d. 1 Lutego, komedja w 4-ch aktach, z francuzkiego: **Helena de la Seiglière**, odegrana przez pp. *Żołkowskiego, Ziemińską, Łapińską, Bodurkiewicza, Królikowskiego, Swieszewskiego* i *Damsego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
				Paradyz...........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $45\frac{1}{2}$ do rsr. 1 kop. 50, za garniec od kop. $47\frac{1}{2}$ do 49.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 31 stycznia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rossyjskie. .			—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne. . , ...			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	17	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	13	15	11
Akcye Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dreg żélaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcye Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100.			83	75	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M	106	65	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg. .	300 BMk.	2 M.	161	25	—	—
Londyn .	1 Ft. St.	3 M.	7	18	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	85	50	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń .	150 Złr.	2 M.	77	85	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. $33\frac{1}{3}$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $6\frac{1}{3}$.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 31 stycznia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta . .	—	$85\frac{1}{2}$
„ „ 6-ta . . .	—	$98\frac{5}{8}$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	80
„ Listy Zastawne	—	$84\frac{3}{4}$
„ Bilety Bankowe	—	$84\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$92\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	$620\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „ . .	—	$79\frac{2}{3}$
„ Hamburg 2 „ . .	—	$150\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „ . .	—	$71\frac{1}{2}$
Żyto na targu	—	$52\frac{3}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	$51\frac{1}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	71 20
Akcje kredytu ruchomego	—	746

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 585) *Sąd Kryminalny Gubernii Płockiej i Augustowskiej.*

Stosownie do Postanowienia Cesarsko-Królewskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. w Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego z dnia 24 Maja (5 Czerwca) t. r. i w tomie 43 Dziennika Praw, tegoż Królestwa, tudzież stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Października 1856 roku w Gazecie Rządowej z dnia 7 (19) Listopada t. r. i w tomie 50 Dziennika Praw umieszczonych, wzywa następujące osoby, które się z kraju tutejszego oddaliły.

w sprawie 150 p-ko Herszowi Glinkowskiemu.

880. Glinkowskiego Hersza v. Hirsza, żyda, kuśnierza z miasta Kuczborka Okręgu Mławskiego w Styczniu 1860 r. z biegłego.

w sprawie 151 p-ko Marjannie Gorzkowskiej,

881. Gorzkowską Marjannę wyrobnicę z gminy Lelice Okręgu Płockiego w roku 1858 zbiegłą.

w sprawie 153, p-ko Hasklowi Lipskiemu.

883 Lipskiego Chaskla v. Hackla, właściciela domu w Suwałkach.

w sprawie 155, p-ko Franciszkowi Legab.

885. Legaba Franciszka młynarczyka z kolonii Dzierzązna z Okręgu Płockiego.

w sprawie 156, p-ko Abramowi Serejskiemu.

886. Abrama Berkowicza Serejskiego żyda z Suwałk Powiatu Augustowskiego w r. 1856 zbiegłego.

w sprawie 157, p-ko Lejzerowi Funkensztejn.

887. Lejzera Funkensztejn, żyda, felczera z Płońska z Okręgu Płockiego w roku 1859 zbiegłego.

888. Józefa Sochociner, żyda, szewca z tegoż miasta.

889. Dawida Rypin, krawca, z tegoż miasta w r. 1859 zbiegłych.

w sprawie 158, przeciwko Kazimierzowi Kostkowskiemu.

890. Kazimierza Kostkowskiego przy rodzicach gospodarzach, z gminy Sadłowo Okręgu Lipnowskiego, utrzymującego się..

w sprawie 25, przeciwko Herszowi Braun, Samuela Braun, oraz synów jego.

520. Hersza Brauna lat 34.

521. Abrahama Brauna lat. 31 i,

522. Jakóba Brauna lat 27, w r. 1847 z miasta Lipna zbiegłych.

Barcikowskiego Marcina z wsi Winnicy w r. 1848 zbiegłego.

Kazimierza Żółtowskiego z wsi Szafarni.

Juliana Jankowskiego z rumunku Ruziec.

Annę Ryzińską zbiegłą w roku 1850 z miasta Płońska.

Florentyna Zdziarskiego v. Zadzierskiego, aby te z nich, które przebywają w Europie w przeciągu 6 miesięcy, te zaś, które przebywają w innych częściach świata, w przeciągu roku jednego, licząc od daty zamieszczenia niniejszego wezwania w pismach publicznych, wrócili do kraju Polskiego, i zgłosili się w którymkolwiek urzędzie Policyjnym do Sądu Kryminalnego.

Przytem Sąd Kryminalny ostrzega ich, że wrazie nieuległości prawu i nieuczynienia zadość niniejszemu wezwaniu stosownie do art. 340. K. K. G. i P. skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z Obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a wrazie samowolnego następnie powrotu do kraju, zesłanymi zostaną na osiedlenie do Syberji, jeżeli w przeciągu powyżej zakreślonego czasu nieusprawiedliwią, że wydalili się z kraju z powodów od nich niezależnych, lub przynajmniej zmniejszających ich winę okoliczności.

Płock d. 8 (20) Stycznia 1862 r.

(1) za Prezesa Sędzia, Barlotd.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 597) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1. Franciszki z Sikorskich Polakowskiej właścicielki nieruchomości Warszawskiej N. 2657 lit. *B.*; 2. Karola Zdziennickiego spółwłaściciela dóbr Karkoszki Okrędu Łęczyckiego; 3. Ferdynanda i Joanny-Krystyny z Reymanów małżonków Librux wierzycieli sumy rs. 600 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1468 hypotecznej, tudzież po śmierci Karola-Adolfa Librux syna tychże małżonków Librux; 4. Stanisława Ostromęckiego byłego właściciela dóbr Narty lit. *B.E.* Okręgu Rawskiego; ogłaszam toczące się postępowanie spadkowe, z terminem na dzień 30 Lipca (5 Sierpnia) 1862 r. oznaczającym się, w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Warszawa dnia 19 (31) Stycznia 1862 r.

Stępowski.

(N. D. 599) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. W dniu 11 Stycznia n. s. 1862 r. Józefy z Sobieskich pierwszego ślubu Reschke, powtórnego Popielewskiej po Franciszku Popielewskim pozostałej wdowy, właścicielki nieruchomości miejskiej w Warszawie pod N. 428 położonej, a zarazem wierzycielki kapitałów, jako to: a) rs. 4,500 na dobrach Wola Chruścińska z Okręgu Orłowskiego pod Nr. 19 tudzież na dobrach Grochów z tegoż Okręgu pod N. 32, b) rs. 750 na dobrach Wola Chruścińska pod N. 21 zaś na dobrach Grochów pod Nr. 35, c) rs. 3780 k. 35 na dobrach Wola Chruścińska pod Nr. 22 i na dobrach Grochów pod Nr. 36 w dziale IV wykazów hypotecznych tychże dóbr zabezpieczonych, niemniej d) rs. 4500 pod pozycją 3 działu IV wykazu nieruchomości miejskiej w Warszawie pod Nr. 2766*a* sytuowanej intabulowanych, nadto e) rs. 44,325 pod pozycją 7 nieruchomości miejskiej w Warszawie Nr. 425 pod pozycją 11 nieruchomości Numer 624 i pod pozycją 24 nieruchomości Numer 625 w dziale IV wykazów tychże nieruchomości zahypotekowanych, obok tego f) wierzycielki corocznej opłaty po rs. 443 k. 25 w ratach kwartalnych z dołu uiszczać się winnej w dziale IV wykazu hypotecznego, na nieruchomości miejskiej w Warszawie pod N. 425 pod pozycją 8, na nieruchomości N 624 pod pozycją 12, i na nieruchomości N. 625 pod pozycją 25 ubezpieczonej, wreszcie wierzycielki g) ewikcji w nieoznaczonej ilości na rzecz jej zapisanej, na pewność zapłaty wierzytelności złp. 3600, złp. 900 i złp. 100000 nieruchomość w Warszawie N. 428 obciążonych, zaintabulowanej podobnież w dziale IV wykazów hypotecznych wymienionych już wyżej nieruchomości miejskich w Warszawie mianowicie Nr. 425 pod pozycją 9, N. 624 pod pozycją 13 i N. 625 pod pozycją 26.

2. W dniu 17 Stycznia 1862 r. Mikołaja Jamroszyńskiego współwłaściciela nieruchomości miejskiej w Warszawie pod N. 651 stojącej.

3. W dniu 21 Września 1851 r. Leona Kochanowskiego wierzyciela sumy złp. 12000 czyli rs. 1800 pierwiastkowo pod Nr. 3 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Leszczyny lit. A. B. C. D. z Okręgu Brzezińskiego zabezpieczonej, na poczet której złożone zostały do depozytu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, listami zastawnemi dwie kwoty, a mianowicie złp, 6200 albo rs. 930 i złp. 2400 czyli rs. 360, i nakoniec:

4. W dniu 6 Października n. s. 1858 r. Karola Strzałko wierzyciela sumy rs. 685 k. 45 z procentami w dziale IV wykazu hypotecznego nieruchomości miejskiej w Warszawie pod N. 1485 sytuowanej, przez zastrzeżenie z aktu Nr. 39 ubezpieczonej.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dz. 8 (20) Sierpnia r. b. 1862 w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa dnia 18 (30) Stycznia 1862 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 602) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych; 1. Macieju Felixie Ossowskim współwłaścicielu Nieruchomości Nr. 1087 lit. B, w Warszawie, 2. Teresie Jadwidze z Wojczyńskich Grabowskiej współwłaścicielce Nieruchomości Nr. 2264 w Warszawie, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin w Kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 21 Kwietnia (3 Maja) 1862 r.

Kuczborski Stanisław.

(N. D. 603) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłym 1. Bolesławie Kleniewskim właścicielu dóbr Sierakowo Małe czyli Sierakowo Tehmany z przyległościami w Okręgu Gostyńskim położonych. 2. Feliksie-Pawle Jasińskim wierzycielu sumy rs. 8,400 na nieruchomości Nr. 739. i rs. 7,110 na nieruchomości Nr. 1804 w Warszawie ubezpieczonych, toczą się postępowania spadkowe do ukończenia których wyznacza się termin w Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 24 Lipca (5 Sierpnia) 1862 r.

Kuczborski Stanisław.

(N. D. 595) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Ogłasza, iż z powodu śmierci jako to: 1. Pauliny Gadomskiej właścicielki dóbr Smoszewo w Okręgu Płockim leżących; 2. Teofili Szymanowskiej właścicielki dóbr Kobuszyn i Garkowo w Okręgu Mławskim leżących i właścicielki wolnego wrębu w lasach do dóbr Siemiątkowo Rogalne w Okręgu Mławskim położonych w dziale III pod Nr. 1 zapisanego; 3. Dyonizego Czajkowskiego wierzyciela sumy złp. 300 pod Nr. 2 i współwierzyciela sumy złp. 3150 pod Nr. 3 działu IV na nieruchomości w mieście Płocku pod Nr. 39 lokowanych; 4. Erazma Łempickiego współwierzyciela sumy złp. 34187 gr. 10 w dziale IV pod Nr. 2 na dobrach Godziszewy w Okręgu Lipnowskim położonych, ubezpieczonej; otworzyły się postępowania spadkowe, zawiadamia więc interesentów, iż termin do regulacji takowych przed podpisanym w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej na dzień 25 Lipca (6 Sierpnia) 1862 r. oznaczony został.

Płock dnia 17 (29) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, Perzanowski.

(N. D. 596) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci Tomasza Pruszaka właściciela nieruchomości w Gombinie pod Nr. 210 dawniej, a obecnie pod Nr. 210 lit. *a. b.* położonej w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego; toczy się postępowanie spadkowe, wzywa przeto interesentów, aby w dniu 1 (13) Sierpnia 1862 r. jako w terminie do uregulowania spadku oznaczonym z prawami swemi przed podpisanym pod prekluzją stawili się.

Gombin dnia 13 (25) Stycznia 1862 r.

Łuniewski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 537) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego.*

Wydział Hypoteczny.

Z powodu zażądania regulacji nowej hypoteki:

1. Części na wsi Olszewie Borkach i Drężewie w 71 działkach położonej z nabycia od Michała Nakielskiego pochodzącej.

2. Części na wsi Olszewie Borkach z trzydziestu pięciu działów składającej się z budowlą, niegdy do Franciszka Zabielskiego należącej.

3. Części na wsi Olszewie Borkach i Drężewie, z tejże części co i ad 1o pochodzącej.

4. Części na wsi Olszewie Borkach i Drężewie przez Franciszkę Białobrzeską przedtem posiadanej.

5. Części na Żebrach, Żabinie i Żebrach Starej wsi pochodzącej z nabycia od sukcesorów Kazimierza Żebrowskiego.

6. Części na wsi Białobrzegu Dalszym i Białobrzegu Bliższym, Stepnie Starej i Stepnie Michałkach z prawem propinacji na wsiach Białobrzegu Dalszym i Stepnie Starej.

7. Części na wsi Białobrzegu Dalszym do Elżbiety Panychowej przedtem należącej.

8. Części na wsi Żebrach, Żabinie przez Wincentego Stepnowskiego Jakóbowi Chełstowskiemu zbytej.

9. Gruntów na wsi Antonie w polu Jakóbowa wszystkich tych części przez niegdy Ignacego Czajkowskiego skupionych a teraz do sukcesorów jego należących.

Zawiadamia interesentów że regulacja takowych nastąpi dnia 2 (14) Maja r. b. o godzinie 9 rano.

W terminie więc tym strony interesowane z prawami swemi pod prekluzją do protokółu regulacji zgłosić się winni.

Ogłoszenie decyzji regulacyjnej nastąpi w dni ośm.

Ostrołęka d. 5 (17) Stycznia 1862 r.

Podsędek, Konarzewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 594) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 8 (20) Lutego 1862 r. o godzinie 12-tej w południe odbywać się będzie w biurze Banku Polskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostarczenie drzewa opałowego sosnowego do fabryki papieru w Jeziornie sążni kubicznych 2000 miary stóp 216, w której to ilości można dostarczyć i drzewo dębowe lecz nie więcej nad sążni 700 drzewo to powinno być w lesie piłą rznięte i łupane na szczapy ze starodrzewu zdrowego niemurszywego i z młodzieży, w rozmiarach na długość stóp 3 grubości w promieniu najmniej cali 5 (miary polskiej). Cena do licytacji ustanawia się za jeden sążeń z dostawą do fabryki w Jeziornie drzewa sosnowego, rubli srebrem sześć, dębowego po rubli srebrem siedm kopiejek pięćdziesiąt. Vadium do licytacji ustanawia się rubli srebrem tysiąc pięćset, kaucja zaś w wysokości rubli sreb. trzy tysiące.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można w biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego, oraz w biurze Zarządzającego Zakładem Papierni w Jeziornie, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć deklaracją opieczętowaną adresowaną „do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, deklaracja na dostawę drzewa dla Zakładu Papierni w Jeziornie" napisaną podług wzoru niżej zamieszczonego bez przekreśleń i skrobań, przy której dołączony być winien kwit kasy Banku na złożone vadium. Deklaracje takie przyjmowane będą do dnia licytacji to jest do dnia 8 (20) Lutego 1862 r. do godziny 12-ej w południe, złożone zaś po tym czasie lub nie podług wzoru napisane, wcale przyjęte nie będą.

Warszawa dnia 16 (28) Stycznia 1862 r.

Za Prezesa Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.

Naczelnik Kancelarji, Kupiszeński. (1)

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Banku z d. 16 (28) Stycznia 1862 r. składam niniejszą deklaracją, że podejmuję się dostarczenia drzewa opałowego dla Zakładu Papierni w Jeziornie w ciągu lat 1862/3 w ilości ogólnej dwa tysiące sążni kubicznych, miary 216 stóp po cenie: sosnowe rs. 00 dębowe rs. 00 (zamieścić ceny literami); za jeden sążeń z dostawą na place Zakładu, podług warunków licytacyjnych, które są mi znajome. Kwit kasy Banku na złożone vadium rs. 1,500 dołączam, (wypisać datę nazwiska i miejsce zamieszkania.)

(N. D. 331) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 5 (17) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego licytacja głośna na dostawę do przędzalni fabryki wyrobów konopnych w głównym domu kary w Warszawie 200 kółek oraz 10 motowideł samoliczących.

Licytacja rozpocznie się od sumy anszlagowej rs. 396, przystępujący do niej złożą na vadium rs. 40, bliższe warunki entreprzyzy tej dotyczące znajdują się do przejrzenia w Wydziale Policyjnym Rządu Gubernialnego.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1862 r.

z up. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Vorhof.

za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 314) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Lutego 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entreprzyzę reperacji kościoła i budowę dzwonnicy w parafii Kowala w Powiecie Radomskim leżącej, na które koszta są zatwierdzone w sumie rs. 3567 kop. $64^3/_4$. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 16 (28) Lutego 1862 r. przed godziną 12tą z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Radomskiego w następującej treści: Że podejmuję się entreprzyzy reperacji kościoła i budowę dzwonnicy w parafii Kowala w Powiecie Radomskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 356 kop.—wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymanie się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z Imienia i Nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, w z. Gajewski.

(3) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 315) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 16 (28) Lutego 1862 roku w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę nowego kościoła murowanego w parafii Kozienice w Powiecie Radomskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 15637 k. 60, warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy aby deklaracje swe na dzień 16 (28) Lutego 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Rządu Gubernialnego w następującej treści: że podejmuje się entreprzyzy budowy nowego kościoła murowanego w parafii Kozienice w Powiecie Radomskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rubli srebrem N. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 1563 kop. wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N i w w razie nieutrzymania się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się, pisałem w N. dnia N. mca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, w z. Gajewski.

za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 583) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Lutego 1862 roku w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entreprzyzę reperacji kościoła i obmurowania cmentarza kościelnego w parafii Przeginia w Powiecie Olkuskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 2831 kop. $17^1/_2$. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 16 (28) Lutego 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Olkuskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy reperacji kościoła i obmurowania cmentarza kościelnego w parafii Przeginia w Powiecie Olkuskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 283 kop. 11, wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 9 (21) Stycznia 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,

(1) Radca Gubernialny, Relidzyński, Pom.

za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 396) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Stosownie do Reskryptu Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu z dnia 8 (20) Czerwca 1861 r. Nr. 27578/12295 Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w mieście Suwałkach na sali posiedzeń o godzinie 12 w południe w dniu 30 Stycznia (12 Lutego) r. b. odbywać się będzie publiczna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu z rybołóstwa w kanałach jako też i rzekach Jegrznia, Łek i Dyby w Obrębie łąk Biebrzańskich na lat trzy to jest od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. z. do tegoż dnia i miesiąca 1864 r. zaczynając od sumy rs. 48 a to pod warunkami ogólnemi wskazanemi rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu daty 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11598/5096 a przez Rząd Gubernialny w dniu 18 (30) Kwiet. t. r. N. 19641/995 do powszechnej wiadomości przez Dziennik Urzędowy Nr. 20 z r. 1860 podanemi, każdy więc mający chęć udziału w powyższej licytacji obowiązany jest zgłosić się w terminie oznaczonym i złożyć:

a) Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

b) Kwit kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 12, aby zaś świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznane i zatwierdzone, konkurenci obowiązani są takowe przedstawić Rządowi Gubernialnemu najpóźniej na dni trzy przed terminem licytacyjnym.

Przytem Rząd Gubernialny oświadcza interesentom że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe oraz każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje się obowiązanym względem Rządu pod utratą złożonego vadium i ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenia tego protokółu lub nie przyjęcia onego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło z rzeka się roszczenia z tąd wszelkich pretensji.

Nadto Rząd Gubernialny ostrzega jeszcze współubiegających się aby nie dopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego jako dążących do zmniejszenia korzyści jakie Skarb z tej licytacji osiągnąć zamierzył, gdyż wrazie przeciwnym winni tego uchybienia do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostaną, stosownie do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 16 (28) Czerwca 1860 roku Nr. 36204/16222 pluslicytant obowiązany jest ponieść koszta ogłoszeń nie tylko ostatnich, ale i poprzednich do skutku nie doszłych licytacji.

Suwałki d. 3 (15) Stycznia 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Rządu Gubernialnego,

Radca Stanu, Bobrowski.

za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 397) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Na podstawie reskryptu Komisji Skarbu z 29 Listopada (11 Grudnia) r. z. N. 36311/16101 Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 (14) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Rządu Gubernialnego, odbędzie się głośna in minus licytacja na entreprzyzę budowy dwóch mostów na rzece Pilwie pod Pilwiszkami, podług kosztorysu i planu przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu zatwierdzonego od sumy rs 2421 k. 23, czyli więcej o rs. 484 k. 24 od poprzednio wywoływanej, podwyższonej, a to wyłącznie drzewa bezpłatnie z leśnictwa Pilwiszki wydać się mającego.

Kto więc pragnie wziąść powyższą entreprzyzę, powinien stawić się w terminie i miejscu wyżej oznaczonym z kwitem na złożone vadium w kwocie rs. 242 k. 12 czyli $^1/_{10}$ części praetium liciti wyrównywające, które utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie dokompletować do wyrównywania $^1/_5$ części najniżej żądanego wynagrodzenia, a to tytułem kaucji, która pozostanie w depozycie Rządowym aż do czasu wywiązania się z przyjętego obowiązku.

Dalsze warunki entreprenera mające obowiązywać i kosztorys, każdego dnia wyjąwszy świąt są do przejrzenia w godzinach biurowych w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych.

Suwałki dnia 4 (16) Stycznia 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny,

Radca Stanu, Bobrowski.

(3) za Naszelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 580) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W skutek odezwy Zarządu VII. Okręgu Komunikacji z d. 3 (15) b. m. i r. Nr. 5436, podaje do wiadomości, że w d. 7 (19) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus na wybudowanie kanału drewnianego na części ulicy Kruczej pomiędzy ulicami Hożą i Wilczą od sumy kosztorysowej rs. 1028 kop. $38^1/_2$ wynoszącej, a do niniejszej licytacji ustanowionej. Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprzyzę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tej wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypisać jaki odstępuje procent od sumy kosztorysowej powyżej poszczególnionej, nadto do deklaracji dołączonym być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 10.

Inne warunki dotyczące licytacji, oraz kosztorys są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 15 (27) Stycznia 1862 r.

Prezydent,

Radca Tajny, Andrault.

(1) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 19 (31) Stycznia r. b. i d. 25 Stycznia (6 Lutego), i d. 31 Stycznia (12 Lutego) t. r., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wybudowania kanału drewnianego na części ulicy Kruczej pomiędzy ulicami Hożą i Wilczą i odstępuję od cen kosztorysowych rs. 1028 kop. $38^1/_2$ procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit na złożone vadium w ilości rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 10. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 579) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z powodu bezskutecznie spełzłej licytacji na sprzedaż do rozbioru oficynki drewnianej samowolnie w podwórzu posesji Nr. 1634 wystawionej odbędzie się w d. 10 Lutego 1862 roku w Kancelarji Komisarza Administracyjnego cyrkułu 9 i 10 licytacja głośna od kwoty rs. 20 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 2 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego cyrk. 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1862 r.

Prezydent,

Radca Tajny, Andrault.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 448) *Wydział Górnictwa.*

Podaje do wiadomości, iż w biurze jego w d. 9 (21) Lutego r. b. o godzinie 1ej z południa, odbędzie się licytacja za deklaracjami opieczętowanemi, na sprzedaż gwoździ szpernali modelowych i ćwieków różnych gatunków w składzie Głównym Wyrobów Rządowych Żelaznych znajdujących się, po cenach in plus, a mianowicie:

Szpernali modelowych 7″ N. 2, funtów 971, po k. 6 za funt.

Szpernali modelowych 8″ funtów 5910, po k. 6 za funt.

Szpernali modelowych 10″ funtów 16856, po k. 5 za funt.

Szpernali modelowych 12″ funtów 8665, po k. 5 za funt.

Ćwieków $^1/_4$ zamkowych, kóp 1120, po k. 1 za kopę.

Ćwieków $^1/_2$ zamkowych, kóp 8640, po k. 1 i $^1/_4$ za kopę.

Ćwieków $^3/_4$ zamkowych, kóp 1316, po k. 2 za kopę.

Ćwieków 1 zamkowych, kóp 15772, po k. 2 za kopę.

Ćwieków $1^1/_2$ zamkowych, kóp 520, po k. 2 i $^1/_2$ za kopę.

Ćwieków sufitowych, kóp 2866, po k. $3^1/_2$ za kopę.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany złożyć vadium rs. 210 i na koszta licytacji rs. 12, oraz podać deklarację na papierze bez stempla, podług następującego wzoru:

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Wydziału Górnictwa z dnia 11 (23) Stycznia r. b. Nr. 7062, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się zakupić w jednej partji gwoździ ze składu Głównego Rządowego wyrobów żelaznych, a mianowicie:

Szpernali modelowych 7″ Nr. 2, funtów 971, po cenie kop. (wypisać literami) za funt.

Szpernali modelowych 8″ funtów 5910, po cenie kop. (wypisać literami) za funt.

Szpernali modelowych 10″ funtów 16856, po cenie kop. (wypisać literami) za funt.

Szpernali modelowych 12″ funtów 8665, po cenie kop. (wypisać literami) za funt.

Ćwieków $^1/_4$ zamkowych kóp 1120, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Ćwieków $^1/_2$ zamkowych kóp 8640, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Ćwieków $^3/_4$ zamkowych kóp, 1316, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Ćwieków 1 zamkowych kóp 15772, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Ćwieków $1^1/_4$ zamkowych kóp 520, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Ćwieków sufitowych kóp 2866, po cenie kop. (wypisać literami) za kopę.

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych wymienionym, przezemnie odczytanym, zrozumianym i podpisanym.

Kwit Kasy składu na złożone vadium w kwocie rs. 210 i na koszta licytacyjne rs. 12 dołączam, które wrazie nie utrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania) najbliżej stacji pocztowej N. położone, (a jeżeli w Warszawie to ulicę i Numer domu.)

Pisałem w N. dnia mca 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Warunki licytacyjne w godzinach służbowych przejrzane być mogą w biurze Wydziału Górnictwa.

Warszawa dnia 11 (23) Stycznia 1862 r.

Zarządzający Wydziałem,

Półkownik Inżynierów Górniczych, Miłowanow.

(2) Naczelnik Kancelarji, Zamościcki.

(N. D. 584) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 1 (13) Marca r. b. o godzinie 11-ej przed południem w trzecim terminie odbywać się będzie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru zamieszczonego w Nr. 185, 191 i 196 Gazety Rządowej z r. z. na entreprzyzę reperacji kościoła parafialnego, tudzież ogrodzenia cmentarza kościelnego w mieście Gostyninie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 3281 kop. $70^1/_2$.

Przystępujący do licytacji winien załączyć do do deklaracji kwit którejkolwiek kasy Skarbowej na złożone vadium $^1/_{10}$ część sumy anszlagowej wyrównywające, to jest rs. 328 kop. $17^1/_2$.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11-ej przed południem później składane za nieważne uznane zostaną. Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno dnia 3 (15) Stycznia 1862 r.

J. Świecimski.

(N D. 316) *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na dniu 1 (13) Lutego 1862 roku, na entreprzyzę budowy domu dla szkoły g. u. oraz wystawienia przy tymże budynku ekonomicznego w mieście Łomazach i zakupienie placu na te budowlę in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 801 kop. $30^3/_4$, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod d. 5 (17) Sierpnia 1861 r. zatwierdzonym wykazanej; mający więc chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 80 kop. 13. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1861/2 r., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić wystawienie domu dla szkoły g. u., oraz wystawienie przy tymże budynku ekonomicznego w m. Łomazach przy zakupieniu placu na te budowe, według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonego, za sumę rs. kop. wyraźnie rubli srebrnych poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 80 kop. 30 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.

(Podpisać imie i nazwisko).

Biała d. 30 Grud. (11 Stycznia) 1861/2 r.

(3) za Radcę Dworu, Białobłocki.

(N. D. 453) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 12 (24) Lutego r. b. to jest w Poniedziałek do godziny 2 z południa odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego w trzecim terminie in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 1101 kop. $86^1/_2$ na entreprzyzę wystawienia nowej plebanii drewnianej we wsi Wilga na tych samych warunkach jakie w N. 46, 47 i 48 Dziennika Gubernialnego w Nr. 39, 45 i 50 Dziennika Powszechnego oraz N. 69 Okólnika Powiatowego, z roku zeszłego wskazanemi zostały.

Łuków d. 4 (16) Stycznia 1862 r.

Koźmiński.

(N. D. 335) *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Rawskiego.*

Z powodu spełzłego bezskutecznie pierwszego terminu podaje do powszechnej wiadomości iż na zasadzie upoważnienia Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych daty 12 (24) Czerwca 1861 r. Nr. 587 w dniu 14 (26) Marca r. b. o godzinie 12 w południe w Kancelarji Szpitala Ś-go Ducha w Rawie odbywać się będzie powtórna licytacja in plus na 12 letnie wydzierżawienie gruntu morg 1 prętów 220 miary nowo-polskiej obejmującego stanowiącego uposażenie Domu Schronienia we wsi Łaznowie i tamże położonego.

Licytacja ta rozpoczynać się będzie od sumy rs. 1 kop. $6^3/_5$ rocznie wyrachowanej, vadium w ta kiejże ilości złożone być winno, zaś reszta warunków jest do przejrzenia każdodziennie w Kancelarji Rady.

Rawa d. 2 (14) Stycznia 1862 r.

Prezydujący w Radzie, w z. W. Szwejer.

(8) Członek Rady, P. Grotowski.

(N. D. 601) *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 1 i 2 Miasta Stołecznego Warszawy.*

Skutkiem polecenia Magistratu z d. 8 (20) Stycznia r. b. Nr. 1080, podaje do publicznej wiadomości, iż posesja Nr. 1821 przy ulicy Koźlej położona, na rzecz zaległych podatków i opłat miejskich w d. 30 Stycznia (11 Lutego) r. b. o godzinie 11 z rana w dwuletnią dzierżawę, poczynając od dnia 1 Stycznia r. b. w Kancelarji Komisarza w Rynku Nowego Miasta pod Nr. 321/2 egzystującej, przez publiczną licytację wypuszczoną zostanie, gdzie i warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Warszawa d. 19 (31) Stycznia 1862 r.

(1) Słupecki.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 402) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Ksawerego Mittelsztadt jeometrę w mieście Rawie zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym w sprawie własnej stawił się lub pobyt swój wskazał w przeciwnym bowiem razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Łęczyca d. 2 (14) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Wojcicki.

(N. D. 430) *Sąd Policji Prostej Okręgu Szkalbmierskiego.*

Zapozywa Józefa Kostrzewę stróża z miasta Koszyc Okręgu tutejszego pochodzącego, aby się w Sądzie naszym od daty niniejszego zapozwu najdalej w dniach 30 stawił, a to pod skutkami prawa.

Szkalbmierz d. 3 (15) Stycznia 1852 r.

Asesor Sądu Kryminalnego,

p. o. Podsędka, Szczawiński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 407) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Feliksa Ligowskiego o kradzież poszlakowanego ze wsi Chełmicy Małej, z miejsca stałego zamieszkania zbiegłego śledziły, a wrazie wyśledzenia ujęły i Sądowi tutejszemu pod strażą dostawiły.

Rysopis poszukiwanego jest następujący lat ma około 40, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, nosa ściągłego, włosów ciemnych.

Płock d. 24 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 341) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie Władze nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, aby zwróciły baczne oko na Eleonorę-Helenę dwojga imion Rybkównę o zbrodnię kradzieży obwinioną przez C. K. Sąd Krajowy Krakowski poszukiwaną, rodem z Krakowa, lat 35 liczącą, katoliczkę, stanu wolnego, wyrobnicę, wzrostu średniego prawie małego, dobrej tuszy, pełnej okrągłej twarzy, ospą nieco podziobanej, oczu ciemnych i regularnych rysów twarzy, która w ostatnich czasach tułała się po Dąbiu w okolicy Krakowa, miała się udać do Królestwa Polskiego i wstąpić tu do służby u jakiegoś Księdza, wrazie ujęcia obwiniona Rybkówna do Sądu tutejszego lub najbliższego odstawiona być winna, celem odesłania jej do C. K. Sądu krajowego w Krakowie.

Chęciny d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz..

(N. D. 418) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie Władze, aby Szyję Kaufmana z Lublina lat 21 mającego dziś z pobytu niewiadomego o pobicie własnego ojca obwinionego, przytrzymały i do najbliższej Policji odstawiły celem dostawienia go do Sądu naszego.

Lublin dnia 4 (16) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 298) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie Władze tak cywilne jako też wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, aby na Rozalią Sadłowską wyrobnicę w Brwinowie mieszkającą, następnie w Lipnikach a potem w Pułtusku pozostającą, a obecnie z pobytu niewiadomą o oszustwo obwinioną, ścisłą baczność dawały, i wrazie ujęcia do Sądu tutejszego lub najbliższej Władzy odstawić zarządzić raczyły.

Rysopis Sadłowskiej następujący: lat 27, wzrost średni, włosy blond, twarz okrągła, oczy niebieskie, nos mierny, usta grube, broda okrągła, znaków szczególnych żadnych.

Pułtusk dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 409) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze, aby w obrębie swej administracji ścisłe śledztwo pobytu Ignacego Smolińskiego owczarza ostatecznie we wsi i gminie Zaborach Powiecie Hrubieszowskim zamieszkałego o kradzież obwinionego, z pobytu nateraz niewiadomego, zarządzić i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu z powołaniem się na niniejsze obwieszczenie dostawić zechciały. Rysopis jego jest następujący, lat 40, wzrost dobry, twarz okrągła, oczy siwe, nos pociągły, włosy ciemne, wąsy i faworyty jasno-blond, ubrany w korzuch barani, spodnie ciemne, pas rzemienny wąski i czapkę czarną.

Janów d. 18 (30) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Przegaliński.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.